WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Szczecinie

Kurier Szczeciński

PONIEDZIAŁEK, 7 WRZEŚNIA 1981 ROKU WYD. AB

26 VII 1945

Nr 170 (11 313) Rok założenia 1945 Nakład: 93 000 egz. Cena 2 zł

Posłanie rządu PRL

Partnerskie stosunki wymagają wzajemności

KOMITET Rady Ministrów ds. Związków Zawodowych wita I Krajowy Zjazd Delegatów Niezależnego, Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność".

Zbieracie się w rok po podpisaniu porozumień społecznych w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu, które określiły nowe warunki i szanse w rozwoju socjalistycznej Polski. Z porozumień powstał nowy ruch zawodowy. Powstał NSZZ „Solidarność", z którym poważne odłamy społeczeństwa związały wielkie nadzieje.

Dużo w przeciągu tego roku z woli społeczeństwa zmieniło się w Polsce. Wyrażało ono swe pragnienia w rozmaity sposób i różnymi drogami. Jego aspiracje znajdowały wyraz w polityce PZPR, w przyjętej przez partię na VI Plenum KC linii porozumienia potwierdzonej i rozwiniętej na IX Nadzwyczajnym Zjeździe. Tę linię wspierały stronnictwa sojusznicze, organizacje społeczne. Spotyka się ona ze zrozumieniem w Kościele, wśród wierzących i niewierzących obywateli Polski Ludowej.

Linia ta znajdowała wyraz w decyzjach i działalności Sejmu, Rady Ministrów i wszystkich ogniw władzy ludowej.

Mimo rozbieżnych opinii i różnorodnych dążeń, na przekór różnym powstającym w międzyczasie konfliktom wielkie ożywienie społeczne zespala się w jeden historyczny proces socjalistycznej odnowy.

STRUKTURY państwa w sposób doniosły uczestniczą w tych przemianach, inicjując je lub asymilując. Państwo polskie stało się otwarte na życzenia obywateli. Nastąpiła głęboka demokratyzacja stosunków społecznych, rozwija się samorządność, odnawiane są formy i treści życia społecznego, przebudowywany jest intensywnie system prawny, a reforma gospo-

(Dokończenie na str. 3)

Tezy referatu sprawozdawczego KKP NSZZ „Solidarność"

◇ I ZJAZD zamyka założycielski okres istnienia związku: na wszystkich szczeblach terytorialnych istnieją już władze związkowe powołane na drodze demokratycznych wyborów. Zjazd powoła krajowe instancje związku.

◇ W lipcu i sierpniu 1980 r. protest robotniczy był wymierzony przeciwko niesprawiedliwości i kłamstwu, przeciwko arbitralnym decyzjom i rozkazom władzy, przeciwko coraz wyraźniejszemu pogarszaniu się sytuacji ekonomicznej w kraju i położenia materialnego ludzi pracy.

◇ Polski Sierpień nie tylko zmienił krajobraz społeczny kraju oraz istniejący układ sił, ale

(Dokończenie na str. 2)

Towarzyszą mu wielkie nadzieje (ale i niepokoje)

I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność"

GDAŃSK PAP. Trwa I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność". Dziś trzeci dzień obrad. Kontynuowana jest dyskusja nad sprawozdaniem KKP i sprawami programowymi. Innym ważnym nurtem debaty jest dyskusja nad statutem związku. Propozycje zmian w tym dokumencie delegaci przekazali powołanej przez zjazd Komisji Statutowej. Komisja Programowa ma przygotować inauguracyjne posiedzenia zespołów tematycznych.

ZJAZD obraduje w rok po sierpniowym przełomie, którego centrum był Gdańsk. Miniony, niełatwy tak dla samego związku, jak i całego kraju, rok był okresem tworzenia się struktur związkowych, wypracowywania wstępnych założeń programowych i metod działania. Odbywało się to często w warunkach napięć i konfliktów kontrowersyjnie ocenianych przez różne siły społeczne w Polsce. Obecnie przychodzi czas na stabilizację związku, wyraźniejsze określenie jego oblicza, celów i zamiarów.

Zjazdowi towarzyszy wielkie zainteresowanie społeczeństwa polskiego i opinii międzynarodowej, co potwierdza obecność licznych ekip dziennikarskich z wielu krajów. Towarzyszą mu wielkie nadzieje, ale i niepokoje. Niezależność i samorządność „Solidarności", jej geneza, którą stanowił robotniczy protest oraz liczebność organizacji, stawiają ten związek w szczególnej pozycji w układzie sił społecznych w kraju. Dysponuje on wielką siłą, ale i obarczony jest — obiektywnie — proporcjonalną odpowiedzialnością. Nadzieje milionów ludzi pracy związane są z pragnieniem, by siła ta manifestowała się w działaniach konstruktywnych, by wynikającej z logiki sytuacji odpowiedzialności towarzyszyła zawsze pełna jej świadomość. Od tego w znacznej mierze zależny jest nasz narodowy los.

Zasadniczym elementem owej odpowiedzialności winno być konsekwentne honorowanie ustaleń, jakie — podpisane w Porozumieniu Gdańskim — legły u fundamentów „Solidarności", a zwłaszcza przestrzeganie zasad konstytucyjnych. Należy oczekiwać, że zjazd wypowie się także w tych kwestiach.

* * *

W CENTRUM zainteresowania jest nadal sprawa relacji (a raczej jej braku) radiowo-telewizyjnej ze zjazdu. Jak wiadomo, ekipa RTV nie otrzymała akredytacji na zjeździe „Solidarności". KKP podejmując decyzję w tej sprawie uznania, że wstępne warunki polityczne, jakie postawiła strona rządowa, są dla związku nie do przyjęcia, oznaczałoby to bowiem rezygnację ze statutowych uprawnień związku do strajku. Natomiast ze strony „Solidarności" jednym z zasadniczych warunków porozumienia w sprawie transmisji była autoryzacja sprawozdań przez „Solidarność". W efekcie — stwierdzono — obsługa nie obwarowana porozumieniem a zatem nie gwarantująca rzetelności przekazu nie jest możliwa i w tej sytuacji postanowiono nie akredytować na zjeździe ekip radia i TV.

Dalsze informacje ze zjazdu „Solidarności" na str. 2.

NA pogodę nie można narzekać, zwłaszcza turyści wędrujący po górach są zadowoleni.

CAF — K. Seko

Gotowość strajkowa na łowiskach afrykańskich — odwołana

JAK poinformowało Przedsiębiorstwo Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich, „Gryf" — nadeszła depesza od zespołu trawlerów znajdujących się na łowiskach afrykańskich, na południe od Senegalu, informująca o odwołaniu gotowości strajkowej. Jest to odpowiedź na decyzje podjęte w wyniku rozmów przeprowadzonych z kierownictwem Urzędu Gospodarki Morskiej przez Komisję Porozumiewawczą NSZZ „Solidarność" Pracowników Branży Rybnej. Rozmowy poświęcone były realizacji postulatów zgłoszonych przez rybaków.

Wydłużają się kolejki

Jak usprawnić sprzedaż mięsa?

PIĄTKOWE posiedzenie Sekretariatu KW PZPR poświęcone było problemom zaopatrzenia rynku w żywność i działaniu handlu. W posiedzeniu uczestniczyli także przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego oraz przedstawiciele handlu i przedsiębiorstw wytwarzających artykuły żywnościowe.

(Dokończenie na str. 3)

Książka dla dziecka

Sprawy idą naprzód

ZAMYSŁ dostarczenia szczecińskim dzieciom odpowiedniej dla ich wieku literatury, dostępnej budżetowi każdej rodziny — przybiera już realne kształty. Pierwszy, najtrudniejszy etap: przekonania szeregu osób, iż rzecz jest do zrobienia — mamy już za sobą. Szczecińskie Towarzystwo Kultury zobaczyło w podjęciu tej akcji funkcję dla siebie, co potwierdza żywotność tego społecznego gremium i powagę w traktowaniu swojej roli. Ono też przejęło ciężar zorganizowania, aż po wydanie, całego cyklu wydawnictw, stworzenia biblioteki dzieł literatury dziecięcej i młodzieżowej dla każdego domu.

Jak oczywiście wszyscy sobie zdajemy sprawę, robota jest wielka: nawiązywanie kontaktów, dogadywanie terminów, omawianie szczegółów. Trzeba przecież zapewnić sprawny skup i przewóz makulatury, trzeba wspomóc produkcję papieru niezbędnymi środkami, trzeba ustalić sprawy druku. Trzeba, na koniec, podjąć decyzję o proponowanych do druku tytułach.

Informowaliśmy już o tym, że podczas Rady STK omawiano ten ostatni temat. Ponieważ terminy piliły, a Naczelnemu Zarządowi Wydawnictw trzeba było przedstawić propozycje, ustalono wstęp

(Dokończenie na str. 3)

NBP informuje

Co dalej w samochodowym toto-lotku?

W ZWIĄZKU z dużym zainteresowaniem działalnością na samochody „Polonez" (utworzyła się już społeczna kolejka) Narodowy Bank Polski informuje, iż w dniach od 11 do 19 września wszystkie Powszechne Kasy Oszczędności będą przyjmowały bez ograniczeń dopłaty od osób, które dokonały wpłat na samochody „Fiat" 125 i 128.

(Dokończenie na str. 3)

Trwają rozmowy z więźniami

Akcja protestacyjna w bydgoskim areszcie

BYDGOSZCZ PAP. 5 bm. w Bydgoszczy podczas próby ucieczki z aresztu śledczego został postrzelony przez funkcjonariusza służby więziennej niespełna 18-letni Jacek Cieślewicz. Był on tymczasowo aresztowany pod zarzutem udziału w zbiorowym włamaniu do kościoła i kradzieży przedmiotów liturgicznych.

MIMO wezwania i strzałów ostrzegawczych, uciekający nie zatrzymał się. W wyniku odniesionych ran, w stanie poważnym przewieziony został do szpitala. Jego życiu nie zagraża bezpośrednio niebezpieczeństwo, natomiast następstwa odniesionych ran określane są przez lekarzy jako ciężkie.

WYDARZENIA na terenie aresztu śledczego wywołały żywiołowy protest więźniów — tumult słyszalny na zewnątrz budynku, wywieszenie flag i transparentów. Spowodowało to zgromadzenie się przed obiektem kilkusetosobowego tłumu zachowującego się agresywnie;

(Dokończenie na str. 3)

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Dwadzieścia lat w kolejce? ◆ Pesymizm piekarzy ◆ Odpowiadają na krytykę ◆ Dolary w kominie ◆

Egz. obow. Reg. 73/87

I Krajowy Zjazd „Solidarności"

Pierwszy dzień obrad

ZJAZD rozpoczął się w sobotę 5 bm. W hali sportowej „Olivia" zgromadziło się 865 delegatów, mandatariuszy blisko 9,5 mln członków związku. Obecni są liczni goście z kraju i z zagranicy. Wśród nich nie ma delegacji central związkowych z krajów RWPG. Obrady zjazdu relacjonuje ok. 500 dziennikarzy polskich i zagranicznych.

O godz. 11 na salę wkraczają poczty sztandarowe, a za nimi przywódcy związku z Lechem Wałęsą. Zebrani powstają z miejsc, śpiewają hymn narodowy, a po nim „Boże coś Polskę".

Obrady otwiera Lech Wałęsa. **Jesteśmy tu z woli tych — mówi — którzy nas wybrali — ludzi pracy całej Polski. Każdy z nas oddzielnie znaczy niewiele. Wszyscy — znaczymy tyle, ile znaczy siła tych ludzi, którzy tworzą „Solidarność". I im, tylko im — chcemy być wierni w czasie tych obrad. Będziemy radzić nad ważnymi sprawami naszego związku i całego kraju. Jesteśmy związkowcami, ale przede wszystkim jesteśmy Polakami. Będziemy więc radzić jako Polacy i jako związkowcy jaką drogą mamy pójść dalej, jak dźwignąć Polskę. Będziemy obradować w duchu prawdy. Jak ludzie wolni i odpowiedzialni.**

Po powitaniu delegatów Lech Wałęsa zwrócił się do gości zjazdu.

Tekst rządowego postania do zjazdu odczytał minister ds. związków zawodowych Stanisław Ciosek.

Z kolei pozdrowienia dla zjazdu przekazali przedstawiciele międzynarodowych organizacji związkowych: sekretarz generalny Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych Otto Kersten i wiceprzewodniczący Światowej Konfederacji Pracy Jef Houthuys. Życzenia owocnych obrad przekazał zjazdowi zastępca dyrektora generalnego Międzynarodowego Biura Pracy Bertil Bolin.

Zjazd przyjął wniosek skierowany do rządu, by na czas zjazdu nakład tygodnika „Solidarność" został zwiększony do miliona egz.

Po południu pozdrowienia dla zjazdu przekazywali goście a wśród nich przedstawiciele zagranicznych central związkowych. Przemawiali reprezentanci central francuskich: sekretarz generalny CFDT — Edmond Maire, sekretarz generalny CFTC — Jean Bornard i sekretarz CGT — Joannes Galland oraz reprezentanci włoskich central: sekretarz generalny CGIL — Luciano Lama, sekretarz generalny CISL — Pierre Carniti i sekretarz generalny UIL — Giorgio Benvenuto.

Z kolei w imieniu NSZZ RI „Solidarność" wystąpił przewodniczący tego związku — Jan Kułaj, który przekazując zjazdowi serdeczne pozdrowienia wyraził przekonanie, że obydwa związki noszące nazwę „Solidarność" potrafią się porozumieć i nic nie zdoła ich poróżnić. Odczytany został telegram od grupy roboczej Konfederacji Autonomicznych Związków Zawodowych, w którym wyrażono m.in. przekonanie, że nadal kontynuowana będzie pomyślna współpraca między związkami autonomicznymi a „Solidarnością". **Możemy się różnić w wielu sprawach, ale zgodni jesteśmy, że najbardziej niebezpieczna jest sztuczna jednomyślność** — brzmią słowa depeszy.

Zjazd otrzymał również pozdrowienia od stowarzyszeń twórczych: Komisji Porozumiewawczej Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych, Związku Literatów Polskich i Związku Polskich Artystów Plastyków, podpisane przez przewodniczących tych organizacji.

Na zakończenie pierwszego dnia przyjęto porządek obrad pierwszej tury zjazdu i ich regulamin. Wybrano komisje — uchwał i wniosków oraz statutową. Wybrany został wieczornik prasowy zjazdu, którym został Janusz Onyszkiewicz.

Po dłuższej dyskusji zjazd podjął decyzję o niedopuszczeniu na obrady również ekipy telewizyjnej gdańskiej „Panoramy".

* * *

W PRZERWIE obrad odbyła się konferencja prasowa. Główna uwaga skupiała się na dalszym wyjaśnianiu problemów związanych z niedojściem do skutku transmisji radiowo-telewizyjnej ze zjazdu. Dziennikarze zgłaszali zastrzeżenia co do informacyjnej obsługi zjazdu oraz warunków pracy przedstawicieli prasy.

Dzień drugi

OBRADY drugiego dnia zjazdu NSZZ „Solidarność" poprzedziła polowa msza św. odprawiona w miejscu obrad — w hali „Olivia". Ok. godz. 11 rozpoczęły się obrady zjazdu, których pierwsza część poświęcona była, w dalszym ciągu, sprawom proceduralnym. Wybrano m. in. komisję statutową, a także dyskutowano szereg szczegółowych kwestii regulaminowych, dotyczących obrad. Odczytywano napływające do zjazdu pozdrowienia i życzenia.

Kolejnym punktem obrad był referat sprawozdawczy KKP wygłoszony przez Andrzeja Celińskiego. Referat ten był skrótem sprawozdania KKP przedłożonego delegatom na piśmie.

NASTĘPNIE głos zabrał przedstawiciel MKZ Bydgoszcz, który przedstawił delegatom informacje na temat wydarzeń bydgoskich z marca br. Odczytał również oświadczenie zarządu regionu bydgoskiego w tej kwestii, ustosunkowujące się przede wszystkim do faktu umorzenia śledztwa przez prokuraturę. W oświadczeniu zapowiedziano m.in. kontynuowanie starań o to, by sprawa została w pełni wyjaśniona, a winni ukarani zgodnie z prawem. Przedstawiciel z Bydgoszczy zreferował również przebieg wydarzeń w tym mieście w dniu 5 bm., związanych z buntem więźniów.

Przemawiający w imieniu polskich filmowców Andrzej Wajda przypomniał dotychczasowe kontakty tego środowiska z „Solidarnością". Od narodzin tego ruchu towarzyszyli mu z kamerami. A. Wajda stwierdził także, iż filmowcy nadal rejestrować będą dla historii ważne społeczne przemiany w naszym kraju.

Sierpień 1980 — przypomniał w swym wystąpieniu prezes ZG SDP — Stefan Bratkowski — otworzył drogę do wiarygodności środków przekazu. Wyrażając przekonanie, że porozumienie wszystkich ludzi dobrej woli w Polsce jest możliwe i niezbędne, S. Bratkowski życzył wszystkim 30 dni mądrości i zimnej krwi.

Przewodniczący Komitetu Porozumiewawczego Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych Klemens Szaniawski powiedział: **Społeczeństwo, które uczestniczy w „Solidarności" było do niedawna społeczeństwem skłóconym i podzielonym. Przełom ub. r. umożliwił likwidację tego bolesnego podziału. Zjazd od którego tak wiele zależy, jest kamieniem milowym na drodze do jedności środowisk, które tak starannie do niedawna były dzielone.**

TEGO dnia rozpoczęła się dyskusja nad sprawozdaniem KKP oraz wstępna debata programowa. Przedstawiono w niej pierwsze koncepcje programowe opracowane w regionach.

Przyjęto projekt uchwały, w której zjazd zwraca się do Sejmu o honorowanie projektu ustawy o związkach zawodowych uzgodnionego w kwietniu br.

W PRZERWIE obrad delegacje zjazdu złożyły kwiaty pod pomnikami poległych stoczniowców w Gdańsku i Gdyni oraz na Westerplatte, traktując to jako hołd dla tych, którzy oddali życie na polskim Wybrzeżu.

Msza w Oliwie

GDAŃSK PAP. 5 bm., przed oficjalnym rozpoczęciem I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność", w godzinach rannych delegaci i goście zjazdu oraz tysiące mieszkańców Trójmiasta uczestniczyli w uroczystej mszy św. w bazylice katedralnej w Oliwie.

Podczas mszy św. rozpoczętej odśpiewaniem przez chór starej pieśni „Bogurodzica", okolicznościową homilię wygłosił prymas Polski ks. arcybiskup dr Józef Glemp. Na wstępie stwierdził, iż przyjmując zaszczytne zaproszenie „Solidarności", przychodzi w obliczu swojego biskupiego i prymasowskiego posłannictwa, a także i z potrzeby serca, ażeby krzepić serca wszystkich wiernych. Zdajemy sobie sprawę z wagi zjazdu „Solidarności" wzorem praojców poprzedzonego wysłuchaniem słów Bożych. Wiara winna oświetlać wasze słowa, zamiary i czyny oraz działania w duchu solidarności, która zakłada ludzkie braterstwo.

Homilia prymasa

Przegląd filmowy z okazji zjazdu

GDAŃSK PAP. Imprezą towarzyszącą I Krajowemu Zjazdowi Delegatów NSZZ „Solidarność" jest przegląd filmów pt. „Dokument protestu", który zorganizował Dyskusyjny Klub Filmowy „Żak". Przegląd obejmuje filmy dokumentalne zrealizowane w Wytwórni Filmów Oświatowych, w ośrodkach telewizyjnych i „Interpressie". Prezentowane są filmy takich twórców, jak W. Wiszniewski, K. Kieślowski, I. Kamieńska, M. Łoziński. Osobną grupę stanowią filmy poświęcone wydarzeniom grudniowym w 1970 r. oraz obchodom pierwszej rocznicy protestu klasy robotniczej. Wyświetlony zostanie również pełnometrażowy film dokumentalny Andrzeja Trzosa-Rastawickiego pt. „Pielgrzym".

—◇—

Z serwisu prasowego KKP

GDAŃSK PAP. W serwisie informacyjnym Biura Informacji Prasowej KKP NSZZ „Solidarność" z 6 bm. w godzinach porannych wydanego, rzecznik prasowy KKP prosi o możliwie najszersze rozkolportowanie w formie ulotki w poszczególnych regionach niniejszego tekstu: „Grupa robocza KKP proponuje do wykorzystania w akcji ulotkowo-plakatowej w regionie następujące hasło: 1. Kłamstwo telewizyjne pod osłoną milicji. W Krakowie MO zatrzymała rozplejających afisze „TV kłamie". 2. Złodziejowi patrzy się na ręce — od DTV żąda się autoryzacji. 3. TV kłamie o powodach swej niedostępności na zjeździe, a czy o zjeździe przekazałaby prawdę? 4. DTV — patrz szulerowi na palce. 5. 19.30 — patrz na palce telewizji. 6. Rząd zerwał rozmowy o transmisji ze zjazdu — czemu lamentuje nad nie obecnością PR i TV na zjeździe?".

Czy to ma być ilustracją „spontanicznych odruchów", o których często mówi rzecznik prasowy KKP?

—◇—

Dłużej...

JAK wynika z dotychczasowego przebiegu zjazdu, pierwsza tura obrad potrwa dłużej niż początkowo przewidywano, m. in. dlatego, że kwestie proceduralne zajmują delegatom więcej czasu niż merytoryczne. (PAP)

(Dokończenie ze str. 1)

Tezy referatu KKP

rozpoczął również głęboką przemianę duchową Polaków.

◇ „Solidarność" jako wielka realna siła stwarza szansę społecznej równowagi, w której człowiek będzie chroniony, a władza skutecznie kontrolowana.

◇ Cała dotychczasowa historia „Solidarności" składa się z ciągłych konfliktów.

◇ W całym trudnym okresie tworzenia się związku i wielu ostrych konfliktów społecznych „Solidarność" cieszyła się szerokim poparciem Kościoła.

◇ „Solidarność" od początku podjęła walkę przeciwko groźbie przerzucenia kosztów kryzysu na barki społeczeństwa. Uzyskała jednak tylko częściowy sukces.

◇ W przytłaczającej większości zakładów wprowadzanie wolnych sobót nie pociągnęło za sobą żadnych negatywnych konsekwencji ekonomicznych. Zwiększony czas wolny jest ciężko wywalczonym, historycznym zwycięstwem ludzi pracy w Polsce.

◇ Kryzys pogłębia się i grozi katastrofą gospodarczą. Już dziś warunki życia społeczeństwa są dramatyczne. Związek musi natychmiast podjąć działania na rzecz obrony sytuacji materialnej najuboższej ludności.

◇ „Solidarność" dotychczas nie podjęła bezpośrednich działań w gospodarce. Nie mogła wziąć współodpowiedzialności nie mając wpływu na decyzje. Liczyła na działania rządu. Jednak rząd okazał się niesprawny.

◇ Nie zapominając o tym, że jesteśmy związkiem zawodowym — musimy jednak na zjeździe opracować strategię aktywnego działania w gospodarce, ale też wieść linii dialogu, rozwiązywania problemów i konfliktów w drodze negocjacji i porozumień. Tylko w ten sposób możliwe jest przezwyciężenie kryzysu i przeprowadzenie niezbędnych reform bez groźby tragicznych konfrontacji społeczeństwa z władzą.

◇ Jednakże konsekwentny opór przedsierpniowego systemu, różnych sił w aparacie władzy gospodarczej i politycznej zmusza związek wielokrotnie do posługiwania się ostatecznym argumentem, jakim jest strajk. Czyniliśmy to zresztą w sposób ograniczony.

◇ W ostatnich tygodniach związek obserwuje z niepokojem systematyczny powrót do starych metod sprawowania władzy.

◇ Działania związku w toku minionego roku układały się w trzech typach programów: rewindykacyjnym, negocjacyjnym oraz działań samorządowych. W ramach tych programów realizowaliśmy nasze zadania związku zawodowego, jak też ruchu społecznego.

◇ Program pozytywnych działań był obecny w życiu związku od samego początku. Nie można było ograniczać się do sprawowania i pobudzania systemu kontroli społecznej nad władzą skoro rząd nie podejmował realizacji programu ratowania gospodarki kraju i gruntownej reformy ekonomicznej.

◇ Plan tworzenia samorządu pracowniczego wysunięty przez związek był wyrazem świadomości, że kryzys zaostrza się gwałtownie i chodzi o podjęcie samodzielnych działań na rzecz ocalenia kraju.

◇ Aby jednak poczynania nasze miały polityczne szanse realizacji, musimy uzyskać w drodze porozumienia z rządem warunki wstępne dla powstania systemów samorządów pracowniczych o uznanych przez drugą stronę uprawnieniach. Konieczne jest zatem przyjęcie formuły wzajemnej akceptacji.

◇ W realizacji kolejnych programów działań związek pozostawał konsekwentnie wierny podstawowym zasadom porozumień społecznych: samoograniczenia żądań i uzyskiwania rzeczywistych zmian.

◇ W działaniach międzynarodowych związek kierował się następującymi wytycznymi: o nadrzędności polskich interesów narodowych, które nakazują działać w duchu sprawiedliwego pokoju międzynarodowego, dobrych stosunków z krajami sąsiednimi, opartych jednak na zasadach partnerskiej i równoprawnej współpracy; o poszanowaniu suwerennych praw wszystkich narodów; o realizowaniu zasad sprawiedliwości i równości w stosunkach między państwami; o międzynarodowej solidarności ludzi pracy. Wszystkie nasze działania w sferze stosunków międzynarodowych wynikały z tych wytycznych i dobrze służyły interesom Polski.

◇ W ciągu roku związek zmienił się z połączonej zasadą solidarności luźnej federacji międzyzakładowych komitetów założycielskich w silną organizację, która zrzeszając ponad 9,5 mln członków stanowi najpotężniejszy ruch społeczny w Polsce.

◇ Wybory umocniły związek, zapewniając działaczom poczucie, że działają w imieniu ogółu.

◇ Życie wewnętrzne związku odznacza się trzema cechami podstawowymi: demokracją, aktywnością, solidarnością.

◇ Podstawą związku pozostała organizacja zakładowa. Nawet najsprawniej działająca centralizacja nie mogłaby zastąpić w skuteczności działania poszczególnych organizacji zakładowych.

◇ Mając do czynienia z aparatem administracji jako praktycznie jedynym pracodawcą, poszliśmy drogą najbardziej logiczną — budowy struktur jednoczących wszystkich pracowników tego pracodawcy. Ta zasada terytorialności zdała egzamin.

◇ W ciągu pierwszego roku istnienia „Solidarność" stawała ustawicznie przed dylematem: dialog z władzą czy konfrontacja. Ze strony związku przeważała zawsze linia dialogu.

◇ Rejestr nie spełnionych przy rzeczeń rządowych, zarówno z porozumień postrajkowych, jak i z negocjacji późniejszych jest długi. Nie zapomnieliśmy i nie zapomnimy o tym, co nam przyrzeczono i co się nam należy. Ale przede wszystkim pamiętamy, że społeczeństwo obdarzyło „Solidarność" ogromnym zaufaniem, widząc w naszym związku gwaranta odnowy życia społecznego kraju jak też ochrony nadrzędnych interesów narodowych. Dlatego właśnie z całą mocą stwierdzamy, że stoimy na gruncie porozumienia społecznego, że politykę dialogu i negocjacji uważamy za w pełni możliwy układ stosunków między władzą a społeczeństwem że główną naszą troską jest myśl o przyszłości kraju. (PAP

Posłanie rządu PRL

(Dokończenie ze str. 1)

darcza, ta wielka nadzieja naszego kraju, stopniowo staje się praktyką.

Rząd Rzeczypospolitej dochowuje porozumień zawartych przed rokiem. Mimo głębokiego kryzysu gospodarczego władze starają się wypełniać rzetelnie zawarte porozumienia. Między innymi wydatnie wzrosły płace, dochody rolników, emerytury i renty, rozszerzony został zakres świadczeń socjalnych, skrócono czas pracy. Wiele żądań związków zawodowych zostało spełnione awansem. Maleje bowiem dochód narodowy, zmniejsza się społeczna wydajność i dyscyplina pracy. Obniżeniu ulega efektywność gospodarowania. W rezultacie warunki życia obywateli stały się ciężkie.

Aby przezwyciężyć kryzys i wynikające z niego trudności życia, konieczna jest pomoc ruchu zawodowego, jego zrozumienie i poparcie dla wysiłku rządu w tym dziele.

Rząd Polski Ludowej niezmiennie deklaruje partnerstwo i współpracę ze wszystkimi związkami zawodowymi. Oczekujemy, że jeśli nie dziś to jutro lub pojutrze zróżnicowany organizacyjnie ruch zawodowy osiągnie jedność polityczną, gdyż leży to w interesie klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy. Najwyższe dobro kraju wymaga respektowania przez wszelkie organizacje ustrojowych zasad socjalizmu. Socjalizm stanowi podstawę rozwoju naszego kraju, warunek jego niepodległości, bezpieczeństwa i integralności.

W praktyce oznacza to obowiązek działania każdego związku zawodowego na rzecz umocnienia socjalistycznego charakteru Polski. Polityczne ramy istnienia jakiejkolwiek w naszym kraju organizacji wyznacza zawarty w porozumieniach szacunek dla zasady społecznej własności środków produkcji, politycznych założeń Konstytucji, w tym kierowniczej roli Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i nienaruszalności sojuszów międzynarodowych Rzeczypospolitej Ludowej. Wiąże się to z przyjętym przez „Solidarność" zobowiązaniem niepełnienia roli partii politycznej.

PARTNERSKIE stosunki wymagają wzajemności. Ruch zawodowy zyskał wielkie prawa, a wraz z nimi wziął na swoje barki ogromne zobowiązania wobec kraju i społeczeństwa. Prawo do dyskusji, przedstawienia żądań i zgłaszania opinii nie może wyradzać się w jednostronną krytykę władz państwa. Przeciwnie musi pociągać za sobą współpracę w pomyślnym układaniu spraw publicznych. Granicę krytyki, rozbieżnych poglądów i żądań stanowią nadrzędne interesy narodu i państwa. Tylko respektujący je ruch zawodowy może być na dłuższą metę wiarygodny dla społeczeństwa i otrzymywać poparcie członków.

Uważamy, że Polsce potrzebny jest spokój, nie konflikty, praca, a nie nadużywanie akcji strajkowych i protestacyjnych. Kto występuje przeciwko socjalistycznej rzeczywistości kraju i strzegącemu jej systemowi prawnemu godzi w proces odnowy i pomyślny bieg reform, w stabilizację gospodarczą, stwarza dla niepodległego, bezpiecznego bytu narodu poważne zagrożenie.

Rząd oczekuje i zaprasza NSZZ „Solidarność" do twórczej współpracy. Struktury naszego życia państwowego, społecznego i samorządowego stoją otworem przed „Solidarnością" akceptującą socjalizm, działającą według swego statutu i w zgodzie z podjętymi zobowiązaniami.

Od związku „Solidarność" rząd oczekuje:

— czynnego i praktycznego poparcia dla rządowego programu przezwyciężenia kryzysu oraz programu reformy gospodarczej,

— przeciwdziałania zbędnym napięciom i innym zakłóceniom życia społeczno-gospodarczego,

— zaniechania działań przeciwnych socjalistycznemu porządkowi prawnemu.

Przedstawiając to stanowisko rząd uważa, że wyjście mu naprzeciw jest życiową potrzebą kraju i narodu. Ma też nadzieję, że apel związku „Solidarność" o przepracowanie ośmiu wolnych sobót zapoczątkuje procesy w tym kierunku.

Rząd życzy delegatom na I Krajowy Zjazd Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność" obrad skutecznych, twórczych, owianych dobrym rozumieniem potrzeb Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Za Komitet Rady Ministrów
ds. Związków Zawodowych
wiceprezes Rady Ministrów
PRL dr Mieczysław
F. Rakowski

Oświadczenie rzecznika rządu w związku z wypowiedzią M. Jurczyka

WARSZAWA PAP. Jak już informowaliśmy w Gdańsku odbyła się przedzjazdowa konferencja prasowa z udziałem członków kierownictwa NSZZ „Solidarność". W jej trakcie przewodniczący MKR w Szczecinie Marian Jurczyk w odpowiedzi na jedno z pytań dziennikarzy powiedział:

...KILKANAŚCIE dni temu wiceprezes — pan Rakowski — stanął przed szklanym okienkiem — przepraszam za wyrażenie — ale pluł na „Solidarność", i nie tylko, a na społeczeństwo, ponieważ „Solidarność" — jest nas 9 i pół miliona — każdy ma członka rodziny, mnożąc to, jest to dwie trzecie społeczeństwa. Gdyby przy panu Rakowskim usiadł obojętnie kto, nie będę tu personalnie wymieniał nazwisk i przedstawił nasze stanowisko, społeczeństwo słuchałoby jednej strony i drugiej strony, wyciągnęłoby prawidłowe wnioski. I uważam, że wszystko to, co do tej pory jest złe, zaczęłaby się na każdym odcinku stabilizacja życia. I z dnia na dzień nie pogłębiałby się kryzys gospodarczy, ale z tego kryzysu byśmy po prostu wychodzili. Tylko co — pan Rakowski i wiele innych ludzi — im nie zależy na losie społeczeństwa, tylko im zależy na własnych, prywatnych interesach. I moim zdaniem — przepraszam za mocny ton, to nie jest człowiek sprawujący takie stanowisko. Taka osoba nie powinna Polską rządzić. Przynosi szkody ale nie przynosi korzyści.

W związku z wystąpieniem ob. Mariana Jurczyka przewodniczącego MKR NSZZ „Solidarność" w Szczecinie na konferencji prasowej w dniu 3 września 1981 roku, rzecznik prasowy rządu został upoważniony do złożenia w imieniu Prezydium Rady Ministrów następującego oświadczenia:

Wyraża się głębokie zdziwienie i zaniepokojenie z tego powodu, że jeden z przywódców związku, w obecności dziennikarzy krajowych i zagranicznych, na konferencji prasowej przekazanej przez Telewizję Polską wypowiedział się o rządzie PRL i jego członkach w sposób, który narusza elementarne zasady kultury politycznej i współżycia ludzi w cywilizowanym świecie. Dotychczas tego rodzaju obelgi i pomówienia wyrażane były tylko w biuletynach i ulotkach NSZZ „Solidarność" oraz na różnego rodzaju zebraniach i spotkaniach organizowanych przez ten związek. Wypowiedź ob. Mariana Jurczyka stanowi znieważenie i obrazę rządu oraz wicepremiera Mieczysława Rakowskiego osobiście. Zdaje się ona znamionować zaostrzenie przez niektórych działaczy NSZZ „Solidarność" form walki z władzą. Walki — a nie partnerstwa, które wyklucza używanie języka przepojonego wrogością a także przypisywanie działaczom państwa nieuczciwych intencji.

Wystąpienie ob. Mariana Jurczyka stanowi objaw zdziczenia w życiu publicznym. Czy kolportowanie takich słów ma przyczyniać się do realizacji jeszcze szerszego niż dotychczas dostępu „Solidarności" do środków masowego przekazu? Nie, ponieważ zarówno treść jak i ton wypowiedzi ob. Mariana Jurczyka są sprzeczne z jakimikolwiek zasadami partnerstwa.

Obywatel Marian Jurczyk naruszył nie tylko dobre obyczaje lecz obraził wcale niemałe kręgi opinii publicznej; które — jak to wynika z pierwszych odgłosów na jego wystąpienie — wcale nie upoważniły go do przemawiania w imieniu społeczeństwa.

Rząd PRL nie może zrozumieć tego, że kierownictwo NSZZ „Solidarność" oraz delegaci na I Krajowy Zjazd tego związku przechodzą obojętnie obok wypowiedzi, która jest całkowicie sprzeczna z duchem i literą porozumienia. Rząd spodziewa się, że najwyższe władze „Solidarności" uznają za konieczne określić swój stosunek do tej poważnej próby uchybienia rządowi Polski Ludowej.

Książka dla dziecka

(Dokończenie ze str. 1)

nie kilka tytułów. Były to, ogólnie rzecz biorąc, książki wywołane na podstawie wstępnej analizy najbardziej poszukiwanych w Bibliotece Wojewódzkiej. Jest to jednak podstawa zbyt krucha, zależy nam bowiem na przywróceniu dzieciom i młodzieży nie tylko rozchwytywanych najnowszych książeczek, lecz na sięgnięciu do korzeni literatury dziecięcej. Naszym zdaniem cykl nie powinien rozpoczynać się wdzięcznymi, wartościowymi i lubianymi bajkami Brzechwy i Tuwima, które zresztą ciągle są wznawiane (acz w niewystarczających stanowczo nakładach). Chcemy przywrócić najmłodszemu pokoleniu to, o co się nawet nie upomina, bo przestaje to znać: a więc o bajki Adama Mickiewicza, bajki Ignacego Krasickiego, literaturę dziecięcą Marii Konopnickiej, młodzieżową Henryka Sienkiewicza. Ma się rozumieć, że nie chodzi wyłącznie o dawnych autorów. Nasz zamysł ma na celu przywrócenie pełni biblioteki dziecięcej i młodzieżowej.

Ponieważ tania, gazetowa książka dla dziecka zainteresowała szerokie grono Czytelników, im też chcemy oddać głos w sprawie ustalenia „listy obecności" książek naszych dzieci. Czekamy na propozycje. Niech to będą wypowiedzi krótkie, z samymi tytułami — czekamy!

Dwa pierwsze tytuły, będą to najprawdopodobniej: Marii Konopnickiej „O krasnoludkach i sierotce Marysi" (dla dzieci) oraz Aleksandra Kamińskiego „Kamienie na szaniec" (dla młodzieży). Co następnie?

J. FRYDRYKIEWICZ

Jak usprawnić sprzedaż mięsa?

(Dokończenie ze str. 1)

W OSTATNICH dniach przed sklepami mięsnymi tworzyły się długie kolejki będące skutkiem niezrealizowania w pełni sierpniowych kartek na mięso. I sekretarz KW PZPR Stanisław Miśkiewicz dał wyraz głębokiemu zaniepokojeniu tą sytuacją. Okazuje się, że — jak stwierdzili dyrektorzy Wydziału Handlu UW, WPPM oraz prezes WSS „Społem" — sytuacja ta powstała na skutek niekupowania przez uprawnionych drobiu. Z puli sierpniowej pozostało w magazynach 227 ton drobiu (pełne pokrycie sierpniowych kartek na mięso wynosiło 2900 ton mięsa, w tym 876 ton drobiu). Ważność kartek (a nie zrealizowanych uprawnień na mięso sięga 70 tys.) przedłużono do 12 września, z tym że można na nie zakupić jedynie drób.

W toku posiedzenia dyskutowano także nad potrzebą i możliwościami usprawnienia i złagodzenia uciążliwości zakupu mięsa. Najwięcej dają się one we znaki w Stargardzie i Szczecinie, gdzie zaopatrują się również przyjezdni z terenu województwa. Stargardzki handel by zmniejszyć zaległości sierpniowe w sprzedaży mięsa uruchomił sklepy w ostatnią wolną sobotę.

Dyskutowano także nad sprawą powrócenia do rejestracji kartek, lecz z uwzględnieniem rejonizacji, to jest, że mieszkańcy określonych ulic przypisani byliby do określonego sklepu. Zobowiązywałoby to handel do bardziej wyrównanego zaopatrzenia także asortymentowego, wszystkich sklepów mięsnych bez względu na lokalizację w mieście. Wprowadzona eksperymentalnie sprzedaż paczek z mięsem (zawierających całomiesięczny przydział) cieszy się powodzeniem. Przemysł mięsny będzie kontynuować tę formę przygotowywania mięsa do sprzedaży. Paczki mają być zaproponowane do sprzedaży w zakładach pracy zwłaszcza w zakładach zatrudniających wiele kobiet. Przydział mięsa na wrzesień dla województwa wynosi 2973 tony w tym 854 tony drobiu.

Poruszono także w toku posiedzenia sprawy związane z zaopatrzeniem w chleb. Wyższe ceny nie wpłynęły zasadniczo na polepszenie jego podaży, choć np. w Goleniowie popyt zmniejszył się o 30 proc. (w Szczecinie o 10 proc.). Zastrzeżenia budzi także asortyment jak i jakość pieczywa. Ta ostatnia — zdaniem fachowców — w dużej mierze uzależniona jest od dostaw wysokogatunkowej mąki z nowych zbiorów.

Dyskutowano także nad sprawą uruchomienia w Szczecinie, przynajmniej dyżurnych sklepów w wolne soboty. Od dawna istnieje taka potrzeba. Kierownictwo WSS „Społem" zostało zobowiązane do przedstawienia w terminie do 10 września sieci sklepów spożywczych otwartych w wolne soboty. (wit)

NBP informuje

(Dokończenie ze str. 1)

a nie uzyskały uprawnień do nabycia wozu, nie wycofały pieniędzy oraz chcjałyby nabyć „Polonezа".

Zainteresowani po przedłożeniu dowodu pierwszej wpłaty i dokonaniu dopłaty złożą wniosek oraz określą rok, w którym chcieliby nabyć „Polonezа" (1983, 1984 lub 1985). Dzień dokonania dopłaty nie ma wpływu na uzyskanie uprawnień do nabycia samochodu. Będą one ustalane w drodze losowania, które odbędzie się na początku października br. W przypadku bezskutecznego losowania klient nie traci dotychczasowych uprawnień i może otrzymać zwrot dopłaty.

Osobom, które dokonały przedpłat na lata 1983—1985 i nie wylosowały uprawnień do nabycia samochodu oraz nie skorzystają z możliwości przeniesienia przedpłaty na „Polonezа", zapewnia się kupno samochodu w latach 1987—1989. W związku z tym zainteresowanym proponuje się pozostawienie wkładów w PKO z oprocentowaniem w skali rocznej 3 proc. na rzecz klienta oraz 2 proc. na rzecz rozwoju motoryzacji. Wpłaty ratalne na samochody mają być dokonywane od stycznia 1982 r. do grudnia 1986 r. Ustalenie uprawnień i kolejności w poszczególnych latach zostanie dokonane w drodze losowania w I półroczu 1986 roku. Potwierdzenie przyjęcia przedpłaty na lata 1987—1989 zostanie przysłane zainteresowanym w IV kwartale br.

W miarę możliwości wzrostu produkcji samochodów realizacja przedpłat w poszczególnych latach będzie przyspieszana. Może to stworzyć warunki do rozpisania nowych przedpłat po roku 1986. (su)

W bydgoskim areszcie

(Dokończenie ze str. 1)

nawiązano kontakt z więźniami. W tym czasie więźniowie opuścili cele, zabarykadowali się przed służbą więzienną, zdemolowali pomieszczenia, część z nich podjęła próbę ucieczki. Wśród 134 aresztantów, którym udało się zbiec co najmniej 10 osób stanowią niebezpieczni przestępcy, podejrzani m. in. o dokonanie zbrodni. Do godzin popołudniowych 6 bm. zdołano zatrzymać 29 zbiegów, z których czterech oddało się dobrowolnie w ręce funkcjonariuszy MO.

Podjęte niezwłocznie przez władze miasta i województwa oraz przedstawicieli Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność" pertraktacje doprowadziły po kilkunastu godzinach do uspokojenia i rozejścia się tłumu.

Po rozładowaniu napięcia na zewnątrz gmachu, rozpoczęły się rozmowy specjalnej komisji Ministerstwa Sprawiedliwości pod przewodnictwem dyrektora Departamentu Spraw Karnych — Józefa Makosa z komitetem protestacyjnym aresztu śledczego, w obecności przed stawicieli „Solidarności". Przedmiotem negocjacji jest zgłoszona przez więźniów lista 28 postulatów o charakterze wewnętrznym.

Na ulicach Bydgoszczy 6 bm. panował spokój. Nad utrzymaniem ładu w rejonie aresztu śledczego czuwały siły porządkowe.

Komunikat Wydziału Handlu UW

W ZWIĄZKU z trudnościami w realizacji należności kartkowej mięsa, a wynikającymi z trudności surowcowych w całym kraju postanawia się:

I. Realizację należności mięsa, wędlin i drobiu na karty sierpniowe br. przedłuża się do dnia 12 września br. wg następujących zasad:
1. Sprzedaż należności gr. I prowadzona będzie w mięsie i wędlinach wg dotychczas obowiązujących asortymentów.
2. Sprzedaż należności gr. II i III wszystkich rodzajów kart realizowana będzie wyłącznie w drobiu.

II. Realizacja należności mięsa, wędlin i drobiu na karty wrześniowe br. prowadzona będzie wg następujących zasad:
1. Realizacja należności I i III grupy wszystkich rodzajów kart prowadzona będzie wg dotychczas obowiązujących asortymentów.
2. Realizacja należności w II grupie prowadzona będzie w mięsie, wędlinach i drobiu z tym, iż określa się minimum zakupu drobiu dla następujących rodzajów kart:
— Norma zaopatrzeniowa A — 1/2 szt. kurczaka
— Norma zaopatrzeniowa B i B-1 — 1 szt. kurczaka
— Norma zaopatrzeniowa C — 1 i 1/2 szt. kurczaka
— Norma zaopatrzeniowa C-1 — 1 szt. kurczaka
— Norma zaopatrzeniowa E — 1 i 1/2 szt. kurczaka
— Norma zaopatrzeniowa F — 1 szt. kurczaka
— Norma zaopatrzeniowa R i R-1 — 1/2 szt. kurczaka
3. Dopuszcza się na życzenie kupującego zamianę mięsa i wędlin I gr. na drób i wędliny drobiowe.

Realizacja postanowień komunikatu obowiązuje od dnia 7 września br.

◆ SPORT ◆ SPORT ◆

Puchar Świata

NA OLIMPIJSKIM stadionie w Rzymie zakończył się w niedzielę III lekkoatletyczny Puchar Świata. W konkurencji kobiet pierwsze miejsce, zajęła ekipa NRD, natomiast wśród mężczyzn reprezentacja Europy.

Należy podkreślić zupełnie udany występ reprezentantów Polski startujących w reprezentacji Europy. Wszyscy plasowali się na czołowych miejscach. Na szczególną uwagę zasługuje zwycięstwo naszej sztafety 4 × 100 m mężczyzn, pierwsze miejsce (jednak po dyskwalifikacji Marsha) B. Mamińskiego w biegu na 3 km z przeszkodami i trzecie miejsce G. Błaszak (400 ppł.), J. Januchy (800), L. Langer (100 ppł.) i A. Włodarczyk (skok w dal) oraz czwarte A. Bukis na 1500 m.

Wioślarstwo

Polacy bez medali na ME

W MONACHIUM zakończyły się 9 mistrzostwa świata w wioślarstwie mężczyzn.

W niedzielnych finałach z 4 osad polskich wystąpili jedynie w dwójce podwójnej Wiesław Kujda i Piotr Tobolski. Polacy zajęli 5 miejsce ustępując osadom NRD, Finlandii, Norwegii oraz CSRS, a wyprzedzając Szwajcarów.

W czwórce ze sternikiem polska osada (Adam Tomasiak, Grzegorz Nowak, Grzegorz Stellak, Ryszard Stadniuk i Ryszard Kubiak) walcząc w „małym finale" przegrała z czwórką gospodarzy i uplasowała się ostatecznie na 8 pozycji. Warto dodać, że na olimpiadzie w Moskwie nasza osada wywalczyła brązowy medal.

Tenisiści wyłonili najlepszych

OD 3 DO 6 WRZEŚNIA na kortach WOSiR rozgrywano mistrzostwa okręgu w tenisie. W imprezie tej startowało 132 zawodników. Wśród seniorów najlepszy okazał się Z. Cimochowski, który w finale pokonał R. Kostyrkę 6:4, 6:1. Mistrzem juniorów został J. Opala pokonując w finale J. Rempla 6:3, 7:5. Dwie godziny trwała walka o tytuł mistrza okręgu w kategorii młodzików, w której zwyciężył P. Pasek zwyciężając R. Hrynkiewicza 9:7, 6:2, 6:3. Dziś o godzinie 16 rozegrany zostanie finał otwarty.

„Prawdziwa cnota..."

Odpowiadają na krytykę

NA ZAPLECZU „DELIKATESÓW"

ZE stargardzkiego Oddziału WSS „Społem" otrzymaliśmy pismo dotyczące wyników kontroli przeprowadzonej w sklepie nr 24 „Delikatesy" w Stargardzie (kontrolę tę przeprowadzono na podstawie sygnału od naszego Czytelnika — przyp. red). W piśmie tym czytamy:

„Po przeprowadzeniu wnikliwego postępowania wyjaśniającego dyrekcja „Społem" WSS Oddział w Stargardzie informuje, że znalezione w czasie kontroli w dniu 28.07.81 r. towary w sklepie „Delikatesy" przy ul. Szczecińskiej — 18 słoików majonezu oraz 9 szampanów — nie były ukryte przed nabywcami, lecz jeśli chodzi o majonez to był on zakupiony przez personel, natomiast szampan przeznaczony był do sprzedaży dla osób posiadających zaświadczenia z USC.

Dla wyjaśnienia podajemy, że sklep nr 24 „Delikatesy" jest placówką, która prowadzi sprzedaż alkoholu dla osób posiadających odpowiednie zaświadczenie z USC.

Potwierdzony został natomiast zarzut, że w sklepie brak było zeszytu własnych zakupów. Zobowiązano więc kierownika sklepu do natychmiastowego zaprowadzenia wymienionego zeszytu i odnotowywania w nim zakupów dokonywanych przez personel.

I zastępca dyrektora ds. handlu
Stanisław ŻYTO

REMONTU „RÓŻANKI" CIĄG DALSZY

— W NAWIĄZANIU do artykułu „Kwiaty i chwasty", jaki ukazał się na łamach „Kuriera Szczecińskiego" dnia 30.07. br., Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Eksploatacji Urządzeń Komunalnych w Szczecinie wyjaśnia, że przyczyną przerwania prac na obiekcie „Różanka" w Szczecinie był brak materiału uszczelniającego, tj. hydrobetu.

W związku z zaniechaniem krajowej produkcji hydrobetu i niemożliwością uzyskania z innych źródeł materiału stosowanego jako niezbędny składnik do zaprawy betonowej, w celu uzyskania wymaganej szczelności zmianie uległa technologia robót. W miejsce hydrobetu zostanie zastosowany upłynniacz do masy betonowej FK-1, którego produkcja została podjęta w miejsce hydrobetu. Upłynniacz został dostarczony do przedsiębiorstwa dnia 7.08. br. i natychmiast przystąpiono do kontynuowania robót na obiekcie „Różanka".

Dyrektor
inż. Jan MAZURKIEWICZ

JESZCZE O GARAŻACH

— ODPOWIADAJĄC na notatkę prasową zamieszczoną w „Kurierze" dnia 13 sierpnia br. pt. „Garaże na boisku" uprzejmie informujemy, że na terenie przy ul. Kolumba 61 została zatwierdzona lokalizacja pod budowę garaży decyzją z dnia 31.03. br. przez Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego i Nadzoru Budowlanego w Szczecinie.

Boisko długości 100 mb urządzone w czynie społecznym zostało zdewastowane a siatka ogrodzeniowa zniszczona. W związku z powyższym Komitet Osiedlowy Samorządu Mieszkańców nr 113 w porozumieniu z mieszkańcami zaopiniował pozytywnie projekt budowy garaży na części boiska, które zostało pomniejszone tylko o 20 mb, co uniemożliwi dalsze dewastowanie boiska poprzez odizolowanie garażami.

Plac koło stacji CPN, o którym mowa w notatce, nie jest administrowany przez tut. przedsiębiorstwo. Z informacji uzyskanej w Zarządzie Gospodarki Terenami dowiedzieliśmy się, że teren ten częściowo przeznaczony jest na składowanie prefabrykatów budowlanych przez Przedsiębiorstwo Budownictwa Kolejowego w Szczecinie.

Z-ca dyrektora ds. techniczno-eksploatacyjnych MPGM
mgr inż. Tomasz STĘŻAŁA

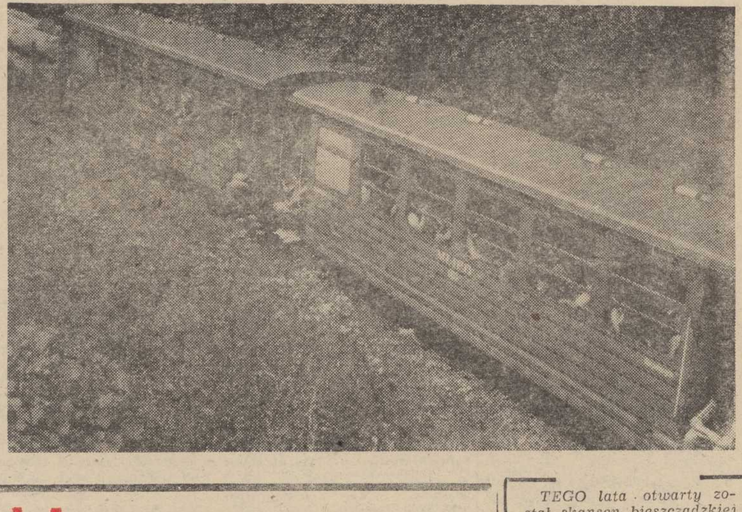

TEGO lata otwarty został skansen bieszczadzkiej kolejki leśnej, która liczy sobie już 85 lat. Głównym jej zadaniem jest transport drewna z bieszczadzkich lasów.

NA ZDJĘCIU: kolejka w drodze z Cisnej do Łupkowa.

(CAF — A. Łokaj)

Prawo do chleba

Pesymizm piekarzy

PO KOMUNIKACIE Państwowej Komisji Cen nasze apetyty na pieczywo miały prawo wzrosnąć. I to bardzo. Zaproponowano nam znaczną podwyżkę cen chleba i bułek, ale oferując za to aż 29 gatunków pieczywa w detalicznym cenniku. Bo i pieczywo podstawowe, i uzupełniające, i dietetyczne. Czyżby wraz z podwyżką cen istniała szansa na pojawienie się tego całego „bogactwa" na rynku? Rynku, który ostatnio zdążył nas już skazać jedynie na niesmaczny chleb zwykły?

A WIĘC na razie podwyżka cen. Ale kiedy poprawa zaopatrzenia w zakresie asortymentu?

Z tym pytaniem zwróciłam się do dwóch społemowskich specjalistów. Do Jerzego Małeckiego — zastępcy dyrektora Zarządu Produkcji Piekarsko-Ciastkarskiej oraz do Włodzimierza Gubały — dyrektora Biura Realizacji Inwestycji. Miałam nadzieję, iż chociaż w tej sprawie otrzymam bezpośrednią i jednoznaczną odpowiedź. Niestety. Przyszłość jawi się jako wielka niewiadoma. Co dalej? Zależy. „Teraz trudno bawić się w prognostyka" — żartowano.

W opinii dyrektora Jerzego Małeckiego obietnica rządu, zapewniająca każdemu dziesięciokilogramową miesięczną normę chleba, skazuje nas na bardzo skromny, albo nawet żaden wybór pieczywa na rynku. Bo ilość kosztem jakości. Jeśli zaś proponowana podwyżka cen skłoni nasze społeczeństwo do bardziej oszczędnej gospodarki chlebem, do mniejszego spożycia i gdy spadnie ono poniżej 300 gramów dziennie na osobę, wówczas dopiero o różnorodności asortymentów będzie można zacząć mówić. A jeśli nie spadnie? To przy zwiększonym spożyciu — oczywiście konieczność inwestycji. Natychmiast. I to niemało. 4000 t/16 godz. dodatkowych mocy produkcyjnych, których już teraz brak. A wtedy dopiero szansa na normalność. Na prawidłowe warunki wypieku, na tak bogaty wybór, jaki przedstawiony został w cenniku PKC.

Z kolei spytałam dyrektora Jerzego Małeckiego o piekarski rozmach inwestycyjny. Kiedy tych 4 tysięcy brakujących mocy produkcyjnych doczekamy się? Otóż jeśli dotychczasowe tempo inwestycji nie zmieni się, będziemy 33 lata czekać na to, czego już dzisiaj brak tak silnie daje się odczuć. Bagatela!

Może z punktu widzenia dyrektora Włodzimierza Gubały powodem do zadowolenia jest fakt, iż mimo sytuacji kryzysowej w piekarnictwo nadal inwestuje się. Gdyż ma ono priorytet. Że w tym roku około 100 t/16 godz. nowych mocy produkcyjnych zostanie zrealizowanych. Że jeszcze kilka, bodaj osiem, nowych budów zostanie rozpoczętych. (Nie zapominajmy jednak, iż 12-tonową piekarnię buduje się średnio trzy lata). Że w przyszłym roku zaczną budować siedem następnych. Że będą kontynuować wcześniejsze. Że w 1985 roku doczekamy się dzięki limitom inwestycyjnym nowych mocy dla 170 ton pieczywa, jak dobrze pójdzie. A skala potrzeb? No właśnie.

Dyrektor Włodzimierz Gubała dumny jest również z wielu przedsięwzięć modernizacyjnych w piekarnictwie. Wymiana pieców, powiększanie ich produkcyjnych poza limitami inwestycyjnymi przydzielanymi przez Komisję Planowania C... z tego, skoro modernizacyjnych ulepszeń w „Społem" nie ewidencjonuje się. Skala ich pozostaje więc nieznana. Ponoć 40 nowych NRD-owskich pieców Bofaba montowanych w ciągu roku systemem chałupniczym w małych społemowskich piekarniach osiedlowych to sporo. Łączna ich moc produkcyjna — około 70 t/16 godz.

Tu 100, tu 70, tam jeszcze trochę. Wciąż metoda małych kroków. I niby do przodu. Ale to i tak przecież kropla w morzu potrzeb. Sięgają one bowiem tysięcy, już teraz. Czy nadal na kompleksową strategię w piekarnictwie nas nie stać?! A więc póki co kwestia brakujących mocy produkcyjnych wciąż bez przyszłości! Może już tylko w prywatnym rzemiośle nadzieja?

A nasza najbliższa przyszłość? Jakim pieczywem tej jesieni i tej zimy przyjdzie przeciętnemu zjadaczowi chleba zadowolić się? Okazuje się, że nie będzie miał wielkiego wyboru. Chleb razowy, sitkowy, zwykły, chleb z otrąbkami. Bułki — montowe, poznańskie, baltony, kieleckie, bagietki. Smaczniejsze niż teraz? Może. Nadzieja bowiem w ziemniakach. Przy niezłych plonach tej jesieni jest szansa na syropy, na mąkę ziemniaczaną, na grysik. To składniki wzbogacające pieczywo. A wówczas chleb dłużej zachowujący świeżość, bardziej pulchny, z kolorującą skórką. Na razie tylko tyle. Skoro cukier został całkowicie z naszych wypieków wyeliminowany, dlatego o pieczywie luksusowym mowy nawet być nie może. I przyjdzie nam pewnie czekać przynajmniej aż do przyszłej kampanii cukrowniczej. Bo efekty tej najbliższej nie wspomogą piekarnictwa. Podobnie z tłuszczami piekarskimi, z margaryną. Bez nich nie ma mowy o kajzerkach, o rogalach, obwarzankach, małgorzatkach, solankach, ani o bułkach z kminkiem. Ani o chlebie lecytynowym, pieczywie maślanym, pumperniklu.

Jaka więc odmiana czeka nas po podwyżce cen pieczywa? Jedno nie podlega dyskusji, iż nasz chleb powszedni trzeba natychmiast ratować. Jest w nie bezpieczeństwie.

Barbara STOLARSKA
(Interpress)

UDAŁY SIĘ w tym roku warzywa, przede wszystkim ogórki i pomidory. Jeżeli zbiory te zostaną właściwie zagospodarowane możemy liczyć, że w okresie zimowym nie zabraknie przynajmniej niektórych przetworów.

NA ZDJĘCIU: zbiór ogórków w RSP „Powsinek" (woj. warszawskie)

(CAF — B. Miedza)

Diamenty w dziecięcym wózku

24-LETNI Cesar Ramasiva załatwiał w sklepie przy głównej ulicy w Nicei (Francja) zakupy. Przed sklepem stał wózek, w którym smacznie spało jego dziecko. Gdy w pewnym momencie dziecko zaczęło płakać, ojciec wziął je na ręce, zauważył, że w wózku znajduje się jakieś zawiniątko. Były w nim diamenty wartości 20 tys. dolarów. Policja sądzi, że skarb porzucił jakiś gangster, któremu deptali po piętach oszukani wspólnicy.

Ekscentryk

NIEKTÓRZY amerykańscy bogacze już naprawdę nie wiedzą co robić z pieniędzmi. Jeden z nich, producent skór Walter Dyer, ogłosił w prasie, że określonego dnia będzie wyrzucał pieniądze przez okno. Tak też się stało, lecz tłum zebranych ludzi mocno się rozczarował. Pieniądze wyrzucane z okna wysokiego budynku porywał silny wiatr i unosił w stronę morza.

Droga do mieszkania

Dwadzieścia lat w kolejce?

UPŁYNĄŁ rok od podpisania Porozumienia Gdańskiego, zapowiadającego m. in. skrócenie oczekiwania na mieszkanie. I Porozumienia Szczecińskiego, podającego konkretny termin — mieszkanie najpóźniej za 5 lat. Co ten rok zmienił w sytuacji rodzin czekających na klucze i jak dziś wyglądają ich szanse? Na jednym z ostatnich posiedzeń sejmowej Komisji Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych posłowie byli w tej sprawie jednomyślni: przy obecnych rozmiarach budownictwa okres oczekiwania na mieszkanie wydłuży się z dotychczasowych 10—15 lat do najmniej dwudziestu.

JUŻ na początku tego roku minister budownictwa Jerzy Brzostek apelował do dziennikarzy zaproszonych na konferencję prasową w ministerstwie: ktoś powinien powiedzieć społeczeństwu, że szczeciński postulat jest nierealny. Cóż, postulat można zmienić! Tylko co to właściwie rozwiązuje? Jaka stąd pociecha dla rodzin czekających na mieszkania?

Zgadzam się zresztą, że szczeciński postulat jest nierealny. Podpisano go w sytuacji, kiedy budownictwo już drugi rok przeżywało regres, liczba nowo oddawanych mieszkań spadała. Braki paliw i surowców, od wielu miesięcy ograniczające produkcję materiałów budowlanych, nie ułatwiają przełamania regresu. Ale nie wolno poprzestać na stwierdzeniu faktów i ograniczyć się do renegocjacji. Potrzeby mieszkaniowe to sprawa, przed którą nie da się uciec. Ludzie muszą nie tylko jeść, ale również muszą mieć gdzie mieszkać. Pogodzą się z faktem, że będą czekali dłużej niż 5 lat; ale nie zaakceptują kolejki, w której trzeba stać lat dwadzieścia.

Dlatego można dyskutować nad postulatem szczecińskim, ale postulat gdański, zakładający skrócenie oczekiwania na mieszkanie, jest niepodważalny. To zobowiązanie musi być dotrzymane. Co zrobił w tej sprawie resort budownictwa, wykonawca zobowiązania? Jak wykorzystał miniony rok?

Ograniczenie nakładów inwestycyjnych na przemysł zapowiadało dobre czasy dla mieszkań. Stwarzało nadzieję, że przedsiębiorstwa budowlane, którym zabraknie zajęcia, same będą się garnęły do wznoszenia osiedli. Była to szansa, którą resort budownictwa mógł — gdyby zechciał — wykorzystać na rzecz mieszkań. Ale nie wykorzystał. Przesuwanie załóg budujących fabryki do stawiania domów, zapowiadane wielokrotnie przez ministra Brzostka, okazało się działaniem pozornym i nie przyniosło rezultatów. W ciągu siedmiu miesięcy przedsiębiorstwa budowlane przekazały tylko 93,5 tysiąca mieszkań, czyli o 30 procent mniej niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Dodam, że kończone obecnie domy stanowią głównie tzw. poślizgi z ubiegłego roku, zmontowane, a często również w znacznym stopniu wykończone przed styczniem. Czyli zamiast poprawy — dalszy regres!

Kiedy indziej minister Brzostek powiedział dziennikarzom, iż „podejrzewa, że pod pretekstem robót zabezpieczających wiele budów przemysłowych jest po prostu kontynuowane". Dziwne stwierdzenie w ustach szefa resortu. Podejrzewać mogą dziennikarze — minister musi wiedzieć. A jeśli wie, powinien wpłynąć na ograniczenie podobnych robót, wyegzekwować przesunięcie załóg do budowy osiedli. Bo jeśli ministerstwo nie jest w stanie wpływać na pracę przedsiębiorstw — jaka jest właściwie racja jego istnienia?

W sumie zapowiadany manewr na rzecz mieszkań nie nastąpił. Co gorsza, niewykonywanie planów mieszkaniowych stało się dla Komisji Planowania przy Radzie Ministrów dodatkowym pretekstem do ograniczania nakładów na to budownictwo. Około 150 tysięcy mieszkań rocznie z tzw. budownictwa uspołecznionego, zapisane w programie stabilizacyjnym, jest — moim zdaniem — propozycją nie do przyjęcia. Przekreślającą nadzieje tysięcy rodzin. Stanowiącą ogromny cios zwłaszcza dla spółdzielczości mieszkaniowej, przed której progiem ustawiło się już 2,2 miliona rodzin.

Czy rzeczywiście na więcej mieszkań nas nie stać?

Eksperci uważają, ze nawet za obecne skromne środki można by zbudować znacznie więcej, gdyby środki te lepiej wykorzystać. Zdaniem na przykład profesora Edwarda Kuminka z Instytutu Kształtowania Środowiska samo ograniczenie marnotrawstwa materiałów i pracy ludzkiej pozwoliłoby zwiększyć rozmiary budownictwa o około 30 procent. Nic się jednak nie robi, żeby tę szansę wykorzystać. W miarę pogłębiania się naszych trudności ekonomicznych oszczędność i gospodarność wszędzie nabierają ceny; tylko na budowach materiały wdeptywane są w błoto z tą samą od lat niefrasobliwością.

Jeśli nawet państwowej kieszeni nie stać dziś na zwiększanie programu budownictwa mieszkaniowego — a nie jest to tak zupełnie pewne, bo ' procent nakładów na ten cel pochodzi jednak ze środków własnych ludności — musi ją być stać przynajmniej na zapewnienie temu budownictwu minimum materiałów. Rozwiązywaniem kłopotów mieszkaniowych zajmą się wówczas w większym stopniu zakłady pracy, małe spółdzielnie. Rozwinie się budownictwo indywidualne. Społeczeństwo zaakceptuje nawet większe obciążenia finansowe, towarzyszące takim „drogom do mieszkania". Jedno jest jednak pewne — nie zgodzi się iść żadną z tych dróg przez 20 lat.

Urszula SZYPERSKA
(Interpress)

Jak wykorzystujemy węgiel?

Dolary w kominie

GDYBY wartość pierwiastka węgla określić na podstawie ceny wyrobów, w których jest on zawarty, i umownie przyjąć, że w kopalnym węglu kamiennym równa jest ona jedności, to ten sam węgiel w koksie wart jest o połowę więcej, w olejach smołowych — 4 razy więcej, w benzenie — 15, naftalenie — 20, w barwnikach — 500, a w takich stosunkowo prostych lekach jak aspiryna czy witamina C aż 750 razy więcej. Inaczej mówiąc — efekty są najniższe w przypadku najprostszej, wstępnej jedynie przeróbki, szybko zaś rosną w miarę uszlachetniającego przetwórstwa.

Uszlachetniająca przeróbka węgla umożliwia podjęcie produkcji wielu poszukiwanych wyrobów powszechnego użytku. Pośrednio z węgla wytwarzane są leki, np. wspomniana już witamina C, a także witamina PP oraz leki przeciwgruźlicze, środki ochrony roślin, barwniki (np. bardzo cenione — antrachinonowe) farby graficzne, rozpuszczalniki farb i lakierów, niektóre tworzywa i włókna sztuczne.

Rozwój chemii węgla był i jest bardzo silnie związany z rozwojem hutnictwa żelaza. Czarnej metalurgii potrzebny jest koks, przy produkcji którego ubocznie (wagowo ok. 3 proc.) powstają cenne surowce dla chemii — benzol oraz smoła koksownicza. Substancje te są potencjalnym źródłem wymienionych wyżej wyrobów. Oczywiście nie jedynym, gdyż większość z nich można otrzymywać także z ropy, co niekiedy jest nawet łatwiejsze. Gdy jednak nie ma ropy...

Dobry wówczas węgiel. Wydzielanie z hutniczego odpadu i wykorzystanie niektórych wartościowych związków chemicznych ma już w naszym kraju wieloletnią tradycję. Większość z nich czeka jednak wciąż na właściwe zagospodarowanie. Właściwe, gdyż częstokroć półprodukty koksochemiczne z powodu braku możliwości uszlachetniania marnujemy, zużywamy jako dodatki do paliw, do smarowania mechanicznych części maszyn, za bezcen eksportujemy, a niekiedy po prostu spalamy.

Dzieje się tak głównie dlatego, że są one zazwyczaj kiepskiej jakości i z tego właśnie względu do niczego innego się nie nadają. Choćby benzen — jeden z najważniejszych organicznych surowców chemicznych, bez którego trudno byłoby nam myśleć o produkcji środków ochrony roślin, tworzyw sztucznych, kauczuków, barwników czy sztucznych włókien. Wytwarzany w kraju w przestarzałej instalacji benzen z benzolu jest kiepskiej jakości. Musimy używać benzenu czystszego — z ropy. Częściowo wytwarzamy go sami (Płock), a częściowo importujemy (ok. 600 dolarów za tonę). Nasz nie oczyszczony benzen eksportujemy po cenie dwakroć, a nawet trzykroć niższej.

NIE INACZEJ wygląda wykorzystanie drugiego odpadu towarzyszącego hutniczej przeróbce węgla — smoły koksowniczej. Jest ona bardziej złożoną substancją. Uczeni potrafili zidentyfikować w niej ok. 400 związków, ale jak twierdzą jest ich kilka tysięcy. Wśród nich najbardziej znanymi i cenionymi są naftalen, pirydyna i antracen. My żadnego z tych związków nie potrafimy wytwarzać w postaci czystej, a więc takiej, jaka jest niezbędna w dalszej przeróbce chemicznej. Przykładowo naftalen produkujemy jako zanieczyszczony destylat, a ponad 11 tysięcy ton naftalenu krystalicznego zmuszeni jesteśmy importować po cenie blisko 1000 dolarów za tonę. Za produkowany w kraju antracen dostajemy w eksporcie niecałe 700 dolarów za tonę, zaś za antracen czysty płacimy blisko 4 tys. dolarów. Koksochemia, mimo posiadania bazy surowcowej, kadry zdolnych fachowców i niewątpliwych doświadczeń, przeżywa w naszym kraju bardzo poważny kryzys. Paradoksalna sprawa, gdyż jest to właśnie ten kierunek wykorzystania węgla, który mógłby nam przynieść poważne zyski dewizowe, nie mówiąc już o możliwości uniezależnienia kraju od sporego a niepotrzebnego importu. My wciąż jednak w węglu widzimy jedynie paliwo i eksportowy towar.

Szczęście w nieszczęściu, że wbrew lansowanym jeszcze niedawno poglądom o zmierzchu koksochemii i w ogóle chemii węgla, polska nauka zanotowała w tej dziedzinie w ciągu ostatnich trzech czterech lat wartościowe osiągnięcia. Największym z nich jest opracowanie technologii produkcji czystego benzenu z benzolu. Jej autorami są naukowcy Instytutu Chemii Przemysłowej, Instytutu Ciężkiej Syntezy Organicznej, Instytutu Chemii i Technologii Nafty i Węgla Politechniki Wrocławskiej oraz „Prosynchemu". Kilka lat trwały zmagania ze zwolennikami zakupu licencji. Kiedy wreszcie ustalono, że zbudujemy instalację według polskiego projektu i technologii — zabrakło środków na inwestycje. Koszt budowy, zważywszy korzyści, nie jest wygórowany — 2 miliardy zł. Czas zwrotu nakładów liczony na podstawie cen dewizowych benzenu (w kraju jego cena jest ewidentnie zaniżona) — wyniesie zaledwie 10 miesięcy.

Gotowe lub prawie gotowe są i inne technologie. Umożliwią one m.in. przerób ropy (wraz z produkcją naftalenu krystalicznego), produkcję żywic kumaronowo-indenowych (farby graficzne), czystego antracenu, koksu elektrodowego i wielu innych niezbędnych nie tylko w chemii półproduktów. Śmiało można powiedzieć, że z całego rządowego programu PR-1 pn. „Kompleksowe przetwórstwo węgla" w dziale piątego kierunku dotyczącego wykorzystania produktów przetwórstwa węgla w przemyśle chemicznym, właśnie w zakresie wykorzystania pochodnych koksu powstało najwięcej konkretnych osiągnięć. Większość z nich pozostaje jednak nadal jedynie na papierze.

CHEMICZNE uszlachetnianie węgla widzieć trzeba także w szerszym ogólnogospodarczym kontekście. Jest ono bowiem jednym z tych działań, które umożliwiłoby przezwyciężenia przez nasz kraj narastających braków surowcowych. Chemia węgla przez ostatnie kilkanaście lat pozostawała w naszym kraju w cieniu ropy. Jej brak zwraca ponowną uwagę na węgiel. Rzecz jednak w tym, byśmy tak ciągłe zmiany poglądów nie ograniczali jedynie do formułowania przeciwstawnych haseł.

Przeciwstawianie węgla ropie nie ma bowiem najmniejszego sensu. Chodzi przecież o jak najlepsze wykorzystanie dostępnych surowców, o nie marnowanie odpadów niezależnie od tego, czy pochodzą one z rafinerii, czy koksowni. Myślę, że podstawowym celem zamierzonej reformy gospodarczej winna być realizacja prostej zasady, iż najpierw sprawdzamy, co mamy w kraju, a potem zastanawiamy się, co z tego z pożytkiem dla kraju zrobić.

Andrzej PIOTROWSKI
(Interpress)

Więzienie za niewinność!

OBYWATEL USA Aaron Owens odbył karę 8 lat więzienia. Został skazany za podwójne morderstwo, dokonane razem z gangsterem Glenem Bailey'em. Obydwaj zostali rozpoznani przez świadków. Owens od początku twierdził, że jest niewinny, ale jego domniemany wspólnik Bailey uparcie milczał. Dopiero ostatnio, gdy Owens przesiedział już 8 lat, Bailey złożył dodatkowe zeznanie, z którego wynika, że **morderstwa dokonał z zupełnie innym mężczyzna, bardzo podobnym do Owensa.** Owens został wypuszczony z więzienia.

Trubadurzy wyszli z podziemia

„TWOJA kieszeń nie obchodzi mnie bardziej niż moja" — to słowa najprostsze, jakie może wypowiedzieć Polak, zwłaszcza teraz.

Poezja i muzyka, dramatyczny okrzyk i zjadliwy szept, patos i proza egzystencji — tak najkrócej charakteryzować by można występy współczesnych trubadurów Jacka Kaczmarskiego i Przemysława Gintrowskiego. Zdanie umieszczone na początku również pochodzi z jednego ich utworu. Ale te pieśni nie są tylko ostrym żądłem kłującym współczesność, w nich odzywa się nuta historyczna i to z tych gorzkich, bolesnych...

Utwory te są impresjami ze znanych obrazów, żeby wymienić „Rejtana" czy „Somosierrę" z genialnym i tragicznie prawdziwym mottem:

**„Ci, co zginęli poszli w bohatery,
ci, co przeżyli... muszą walczyć dalej".**

Są w każdym człowieku pewne uczucia, pewne sprawy, o których się pamięta, które kierują jego postępowaniem. Rolą sztuki jest, by oddać je w sposób jak najbardziej subtelny i równocześnie mocny. Utwór, który ma pozostać w naszej duszy, musi atakować psychikę, drażnić umysł, a także opowiadać o sprawach, banalnie zwanych naszymi codziennymi. To czynią Kaczmarski z Gintrowskim, artyści dysponujący wspaniałymi głosami i techniką gry na gitarze doprowadzoną do perfekcji.

Po dłuższej fazie koncertów „w konspiracji" dwaj trubadurzy weszli w oficjalny obieg artystyczny. Niedawno śpiewali i grali w Szczecinie, występując przed młodzieżą akademicką w klubach studenckich, a także na scenie Domu Kultury „Korab".

Godne pochwały jest to, że panowie ci w przeciwieństwie do paru „wielkich" naszej estrady nigdy nie lekceważą publiczności i grają jednakowo z sercem dla tysiąca osób w „Korabiu" i dla kilkudziesięciu studentów w „Atucie".

Na zakończenie chciałbym przypomnieć, że ukazała się kaseta zatytułowana „Mury", zawierająca najlepsze utwory z programu o tym tytule. Niestety zniknęła ona z księgarni i Salonu Melomana błyskawicznie.

Sławomir OSIŃSKI

KEN FOLLETT

ucho igielne

Przełożyła Małgorzata Targowska

93

— Ruszaj, kapralu! — wrzasnął Parkin.

Kapral Watkins wycofał się do lasu i pięć minut później wyłonił się na zakurzonej drodze wiodącej do wioski, ubrany w cywilny kapelusz i brudny stary koc, który zarzucił na swój mundur. Wlókł się raczej niż szedł i przewiesił sobie przez ramię tobołek, który mógł być wszystkim, począwszy od worka z cebulą a skończywszy na upolowanym zającu. Doszedł do skraju wsi i zniknął wewnątrz niskiej chałupy.

Po chwili pojawił się na nowo. Stanął blisko ściany, skąd nie było go widać od strony wioski, spojrzał na szczyt wzgórza, gdzie czekali żołnierze i pomachał ręką: raz, dwa, trzy.

Oddział ruszył w dół wzgórza w kierunku wioski.

— Melduję, sierżancie, że wszystkie domy są puste — powiedział Watkins.

Parkin skinął głową. W końcu o niczym to jeszcze nie świadczyło. Mijali domy, kierując się w stronę rzeki.

— Twoja kolej, Smiler. Przepłyń tę Missisipi.

Szeregowy „Smiler" Hudson starannie złożył swój ekwipunek, zdjął hełm, buty i bieliznę, po czym wszedł do wąskiego strumienia. Po chwili wyłonił się po drugiej stronie, wyszedł na brzeg i zniknął między domami. Tym razem musieli dłużej czekać: większy teren do zbadania. W końcu Hudson pojawił się na drewnianym moście.

— Jeżeli tu ktoś jest, to musi się dobrze ukrywać — powiedział.

Przeniósł swoje rzeczy i oddział przeszedł most, kierując się w stronę wioski. Zbliżając się do rynku, starali się nie iść środkiem ulicy. Jakiś ptak wyfrunął ze strychu jednego z domów i przestraszył Parkina. Niektórzy żołnierze, przechodząc, kopnięciem otwierali drzwi. Mieszkania były puste.

Stali na samym brzegu rynku i Parkin głową wskazał ratusz.

— Czy byłeś tam w środku, Smiler?

— Tak jest, panie sierżancie.

— Wygląda na to, że wioska jest nasza.

— Tak jest.

Parkin ruszył, żeby przejść przez plac i wtedy właśnie się zaczęło. Usłyszeli trzask karabinów i świst kul nad głowami. Ktoś krzyknął. Parkin biegł,

94

uskakiwał, pochylał się. Watkins leżał przed nim, wyjąc z bólu i ściskając nogę. Parkin podniósł go, kula odbiła się od jego blaszanego hełmu. Pognał do najbliższego domu, wyważył drzwi i upadł na podłogę.

Strzelanina ustała. Parkin zaryzykował i wyjrzał na ulicę. Jeden żołnierz leżał ranny na placu; był to Hudson. Hudson przewrócił się na plecy i usłyszeli pojedynczy strzał. Nie poruszył się już więcej.

— Cholerny idiota — szepnął Parkin.

Watkins klnąc manipulował przy swojej nodze.

— Kula w środku? — zapytał Parkin.

— Ojej! — jęknął Watkins, potem się skrzywił i coś podniósł. — Już jej nie ma.

Parkin wyjrzał znowu na zewnątrz.

— Siedzą skurczybyki w wieży z zegarem — powiedział. — I kto by pomyślał, że jest tam aż tyle miejsca. Nie może być ich wielu.

— Strzelają jednak całkiem nieźle.

— Tak. Załatwili nas. — Parkin zmarszczył brwi. Czy mamy jakieś sztuczne ognie?

— Tak.

— Zobaczmy je więc. — Parkin otworzył plecak Watkinsa i wyciągnął dynamit. — W porządku. Przymocuj dziesięciosekundowy zapalnik — powiedział.

Reszta oddziału siedziała w domu po drugiej stronie ulicy.

— Hej, wy tam! — zawołał Parkin. W drzwiach ukazała się twarz żołnierza. — Tak jest, sierżancie? — zameldował się.

— Za chwilę rzucę petardę, kiedy krzyknę, osłońcie mnie ogniem.

— Rozkaz!

Parkin zapalił papierosa. Watkins podał mu laskę dynamitu.

— Ognia! — wrzasnął Parkin. Podpalił lont końcem papierosa, wyszedł na ulicę i z całej siły rzucił ładunek w stronę wieży z zegarem. Wycofał się do domu, w uszach dzwoniło mu od łoskotu wystrzałów jego ludzi. Jakaś kula oderwała kawałek drewna i drzazga wbiła mu się w podbródek. Usłyszał eksplozję.

-dn-

Trwa dobra passa piłkarzy Pogoni, lecz...

Lider jest zmęczony

POGOŃ — MOTÓR 2:1 (1:0)

BRAMKI zdobyli: dla Pogoni — Kasztelan w 18 min. z karnego i Krupa w 71 min., a dla gości — Dębiński w 51 min. Widzów: około 25 tys. Sędziował R. Kostrzewski z Bydgoszczy.

POGOŃ: Szczech, Stańczak, Kozłowski, Czepan, Piekarczyk, Stelmasiak, Biernat (od 67 min. Krawczyk), Krupa, Woronko, Wolski, Kasztelan (od 19 min. Turowski).

MOTOR: Rejman, Wiater (od 46 min. Świętek), Chaberek, Rabenda, Lorenc, Dębiński, Pop, Szczeszak, Fiuta (od 83 min. Arceusz), Komosa, Wójtowicz.

W NIEDZIELNE popołudnie stanęły naprzeciw siebie na stadionie przy ul. Twardowskiego drużyny, z których jedna otwiera I-ligową tabelę (Pogoń), a druga jest na jej peryferiach (Motor). **Portowcy, jak na lidera przystało powitali lublinian serią huraganowych ataków.** Optycznie wyglądało to groźnie, w praktyce jednak — albo skutecznie interweniowała obrona Motoru, której gracze z powodzeniem ustawiali się na linii strzałów, oddawanych przez szczecinian, bądź też nasi nie trafiali w bramkę, czy też po prostu dawali sobie odebrać piłkę. **W 17 min. za faul Wiatera na Woronce sędzia podyktował „jedenastkę" którą z powodzeniem wyegzekwował Kasztelan, uzyskując prowadzenie dla Pogoni.** W chwilę potem zawodnik ten, wcześniej korzystający z pomocy lekarza, opuścił boisko.

W 21 min. Motor — nadal naciskany przez portowców tworzy pierwszą groźniejszą sytuację na przedpolu gospodarzy. Z biegiem czasu zespół ten zaczyna powoli tracić respekt jaki czuł przed liderem, by ostatecznie — jeszcze przed zmianą stron — całkowicie się go pozbyć i uzyskać później **czasową dominację na boisku.** Po zdobyciu bramki portowcy, których rywale próbowali krótko kryć (na ogół bez większego powodzenia) zwolnili tempo gry. W poczynania naszego zespołu wkradł się chaos. Coraz niebezpieczniejsze natomiast stają się ataki lublinian. **Pogoń jest zmęczona. Widać trudy futbolowego maratonu, który stał się jej udziałem w okresie ostatnich piętnastu dni; mecz z Motorem był piątym spotkaniem toczonym przez portowców w tym czasie.**

W 51 min. Dębiński zaskakującym, markowym strzałem z 25 metrów uzyskuje dla Motoru wyrównanie. Niedługo potem Szczech popisuje się udaną interwencją, wybijając piłkę ponad bramkę po strzale Świętka. Przez kilkanaście minut II połowy widać przewagę Motoru. **Pogoni udaje się jednak przełamać dominację gości.** W 63 i 68 min. Stelmasiak ma okazje podwyższyć wynik. Niestety szansy nie wykorzystuje. W 69 min. po centrze tego zawodnika, do której niestety nie doszedł Wolski, Chaberek wybija piłkę tuż sprzed pustej bramki Motoru, aż wreszcie w 71 min. po centrze Wolskiego, **Krupa zdobywa głową upragnionego przez Pogoń i jej sympatyków gola.** Natychmiastowa kontra Motoru doprowadza do poważnego zamieszania przy wewnętrznej stronie prawego słupka naszej bramki. W piłkę kopią raz po raz zawodnicy obu zespołów. W końcu jednak portowcom udaje się zażegnać niebezpieczeństwo. W 78 min. Motor egzekwuje jednak pod rząd trzy rzuty rożne, których efektem są kolejne groźne zamieszania na przedpolu Szczecha.

Już choćby z tego krótkiego przeglądu, zaledwie niektórych sytuacji, widać iż drużyna lubelska sprawiała naszym piłkarzom wiele kłopotów, zmuszając chwilami szczecinian wręcz do rozpaczliwej obrony. Na szczęście Pogoń wytrzymała, zdobywając kolejne dwa punkty.

W SUMIE oglądaliśmy mecz, w którym Pogoń z trudem wywalczyła sukces. Było to też chyba najsłabsze, choć niezwykle zacięte, spotkanie portowców przed własną publicznością. Jeśli jednak weźmie się pod uwagę to, że Pogoń miała prawo być zmęczona, to trzeba uznać jej zwycięstwo za sukces. **Dodajmy iż był to czwarty pod rząd wygrany przez portowców ligowy mecz...**

(jg)

Wyniki i tabele

I liga

Legia — Górnik	1:0 (0:0)
Wisła — Stal	1:1 (1:0)
Szombierki — Śląsk	4:0 (0:0)
ŁKS — Arka	3:0 (2:0)
Zagłębie — Ruch	3:1 (1:1)
Bałtyk — Widzew	1:1 (1:0)
Pogoń — Motor	2:1 (1:0)
Lech — Gwardia	0:1 (0:0)

TABELA

1. POGOŃ	9:3	10—5
2. Zagłębie	9:3	10—6
3. Bałtyk	8:4	6—5
4. Gwardia	7:5	9—7
5. ŁKS	7:6	7—7
Stal	7:6	7—7
7. Śląsk	7:6	6—6
8. Widzew	7:5	6—7
9. Szombierki	6:6	13—7
10. Górnik	6:6	8—4
11. Legia	6:6	5—7
12. Wisła	5:7	8—9
13. Lech	4:8	4—5
14. Ruch	4:8	5—8
15. Motor	3:7	8—12
16. Arka	1:11	2—12

II liga

Grupa I

Piast — GKS	1:1 (1:1)
Stal Stocznia — GKS Tychy	1:0 (1:0)
Olimpia — Gryf	1:1 (0:0)
ROW — Błękitni	2:1 (1:0)
Zagłębie — BKS	1:0 (1:0)
Lechia — Stoczniowiec	0:0
Stilon — Górnik	2:1 (1:0)
Uranie — Odra	2:2 (0:0)

TABELA

1. Zagłębie	7:1	7—3
2. Katowice	7:1	4—1
3. ROW	6:2	8—7
4. STAL STOCZNIA	5:3	3—1
5. Lechia	5:3	4—3
6. BKS Bielsko	4:4	4—3
Stoczniowiec	4:4	4—3
8. Piast	4:4	4—5
Stilon	4:4	4—5
10. Gryf	3:5	6—5
11. Tychy	3:5	4—4
12. Odra	3:5	4—5
Uranie	3:5	4—5
14. Olimpia P.	3:5	3—5
15. BŁĘKITNI	2:6	4—7
16. Górnik W.	1:7	3—8

Grupa II

Górnik K. — Cracovia	0:1 (0:1)
Błękitni — Avia	0:0
Stal Rz — Radomiak	0:2 (0:1)
Stal St. Wola — Gwardia	7:2 (4:2)
Broń — Resovia	1:0 (0:0)
Raków — Zawisza	1:1 (1:0)
Polonia — Wisła	3:1 (1:1)
Hutnik — Olimpia	2:0 (0:0)

TABELA

1. Raków	7:1	7—2
2. Stal St. Wola	6:2	13—4
3. Górnik K.	6:2	10—3
4. Cracovia	6:2	4—1
5. Avia	6:2	3—1
6. Polonia	5:3	6—4
7. Wisła	4:4	3—4
8. Zawisza	4:4	3—4
9. Hutnik	3:5	3—3
10. Radomiak	3:5	4—5
11. Broń	3:5	4—7
12. Błękitni	3:5	1—4
13. Olimpia E	3:5	5—10
14. Stal Rz.	2:6	2—5
15. Gwardia Sz.	2:6	6—15
16. Resovia	1:7	3—8

I liga piłki ręcznej kobiet

Skra — AZS Wr.	26:26 i 22:24
AZS Kat. — Ruch	26:29 i 20:25
Pogoń — Unia	26:16 i 16:14
Otmęt — Start	27:34 i 24:30

Mecze AKS — Cracovia zostały przełożone na inny termin.

TABELA

1. Start	4:0	64—51
2. POGOŃ	4:0	42—36
3. Ruch	4:0	54—46
4. AZS Wrocław	3:1	50—48
5. Skra	1:3	46—50
6. AZS Katowice	0:4	46—54
7. Unia	0:4	30—42
8. Otmęt	0:4	51—64
Cracovia	—	—
AKS Chorzów	—	—

Świetny start Konkolewskiego i Płatka w Brnie

Szczeciński tandem trzeci w świecie

W PIĄTEK w przeddzień zakończenia tegorocznych kolarskich mistrzostw świata w Brnie Polacy sięgnęli po raz pierwszy w tej imprezie po medal. Wywalczyli go młodzi torowcy szczecińskiego Gryfa Ryszard Konkolewski i Zbigniew Płatek zajmując trzecie miejsce w wyścigach tandemów.

PO dobrych występach w eliminacyjnych repesażach Polacy zmierzyli się w półfinale z doświadczoną parą CSRS Ivan Kucirek — Pavel Martinek, przegrywając 0:2. Czechosłowacy, doskonale przygotowani do rozgrywanej na własnym torze imprezy, byli poza zasięgiem polskiego tandemu. W drugim półfinale para RFN wygrała po zaciętej walce 2:1 z Holendrami.

W POJEDYNKU o brązowy medal Polacy zmierzyli się więc z Holendrami (Pieters i Vrojlik), z którymi przegrali poprzednio w pierwszym wyścigu eliminacyjnym. Tym razem polska para, która jeździła z wyścigu na wyścig coraz lepiej, spisała się znakomicie wygrywając decydujący o medalu pojedynek i nawiązując tym samym do pięknych tradycji tej konkurencji w Polsce.

W finale Czechosłowacy Kucirek i Martinek pokonali parę RFN Fredy Schmidtke i Dieter Giebken zdobywając złoty medal.

Wywalczenie medalu przez polski tandem jest miłą niespodzianką dla kibiców kolarstwa znających trudne warunki, w jakich przygotowują się oni do najważniejszych zawodów. Wynik Polaków uznać trzeba za duży sukces choć częściowo tylko rekompensujący niepowodzenia na szosie. Medal tandemu, czwarte miejsce drużyny na 4 km i taka sama pozycja Jana Jankiewicza potwierdziły prawidłowość toku przygotowań torowców do tegorocznych mistrzostw świata.

W II lidze

Zwycięstwo Stali Stocznia

W SOBOTĘ na stadionie przy ul. Bandurskiego piłkarze Stali Stocznia rozegrali kolejne spotkanie o mistrzostwo II ligi, w którym podejmowali zespół GKS Tychy. Po meczu stojącym na niezłym poziomie zwyciężyli gospodarze 1:0 (1:0).

STAL STOCZNIA — GKS TYCHY 1:0 (1:0)

BRAMKĘ zdobył Zambrzycki w 33 min. Sędziował G. Rumczyk z Gdańska. Widzów 1 tys. Żółtą kartę otrzymał Kubica.

STAL: Kalisz — Kusiak, Makowski, Jakołcewicz, Bartłomowicz, Benesz, Borówko, Jarosz (od 60 min. Szostak), Hawrylewicz, Zambrzycki, Parada (od 75 min. Błaszczyk).

GKS: Cebrat — Szulc, Guga, Kaczmarczyk, Cholewa, Chojewski, Bielenin, Kubica (od 67 min. Pasko), Kapuszczyński (od 40 min. Plenerd), Komornicki, Szachnitowski. (jk)

POJEDYNEK stoczniowców z byłym I-ligowcem mógł się podobać tylko do przerwy.

Gospodarze nie czując respektu przed rutynowanym przeciwnikiem rozpoczęli grę z dużym rozmachem spychając tyszan do defensywy. Z wielu wypracowanych okazji do zdobycia bramki stoczniowcy wykorzystali tylko jedną. Autorem gola, jak się później okazało na miarę zwycięstwa, był Zambrzycki, który nie zmarnował precyzyjnego podania Hawrylewicza.

PO zmianie stron stoczniowcy starali się zwalniać grę. Wydaje się, że gospodarze czuli w kościach środowy mecz pucharowy z Pogonią. Goście natomiast energicznie dążyli do wyrównania. Co prawda Szachnitowski skierował piłkę do siatki Kalisza ale sędzia nie uznał tego gola, gdyż napastnik tyszan był na pozycji spalonej.

W sumie stoczniowcy odnieśli zasłużone zwycięstwo i zdobyli cenne dwa punkty. W ich zespole na wyróżnienie zosłużyli bramkarz Kalisz oraz Jakołcewicz i Benesz. Dobre momenty miał również Jarosz.

Kajakowy trójmecz juniorów

Osady NRD dyktowały tempo

NA TORZE regatowym Dziewokliicz odbył się wczoraj kajakowy trójmecz juniorów pomiedzy reprezentacjami Polski, NRD i Czechosłowacji. W zawodach startowali zawodnicy do lat 16. Regaty zakończyły się sukcesem osad NRD, które wygrały wszystkie 12 konkurencji, zdobywając 129 punktów. Drugie miejsce zajęła reprezentacja naszego kraju — 65 pkt., a trzecie CSRS — 58 pkt. Z naszych osad najlepiej spisała się kanadyjkowa dwójka — J. Biczewski, A. Sołoducha, przegrywając dwukrotnie z reprezentantami NRD na dystansie 500 i 1000 m tylko o dwie dziesiąte sekundy. Również niewiele do złotego medalu zabrakło kajakowej czwórce na dystansie 1 000 m. Nasi reprezentanci płynące w składzie: J. Tworniccki, A. Dimitruk, R. Chwiałkowski, W. Kurpiewski zajęli drugie miejsce z czasem 3.19,43 za czwórką NRD — 3.18,43. (e)

I liga bokserska

Porażka stoczniowców

W MECZU o mistrzostwo I ligi Gwardia Łódź pokonała na swoim ringu Stal Stocznie Szczecin 16:4.

Wyniki walk (w kolejności wag od muszej (to ciężkiej): Henryk Pielesiak (Gwardia) — Ryszard Maidański (Stal) 3:0, Mieczysław Ruth (Stal) — Henryk Urbański (Gwardia) 3:0, Władysław Pilecki (Gwardia) — Edward Król (Stal) 3:0, Sławomir Kaczmarek (G) — Romuald Kaister (S) 3:0, Zbigniew Turski (G) — Artur Karwecki (S) 3:0, Krzysztof Pierwieniecki (S) — Jerzy Kaczmarek (G) 2 do remisu, Krzysztof Golański (G) — Andrzei Bekisz (S) — I runda przewaga, Wiesław Kołowacki (G) — Waldemar Janczur (S) III r. dyskwalifikacja, Paweł Kubis (G) — Andrzei Pobłocki (S) 3:0, Mieczysław Leśniak (Gwardia) otrzymał w wadze ciężkiej punkty walkowerem.

Najbardziej interesujące i stojące na dobrym poziomie walki stoczyli: w wadze piórkowej Władysław Pilecki z Edwardem Królem oraz w wadze muszej Henryk Pielesiak z Ryszardem Majdańskim. Ponadto w drużynie Stali wyróżnić trzeba Krzysztofa Pierwienieckiego zaś w Gwardii Krzysztofa Golańskiego i Sławomira Kaczmarka.

I liga bokserska

Jastrzębie — Zagłębie	16:4
Legia — Błękitni	16:4
Górnik K. — Igloopol	12:8
Gwardia — Stal Stocznia	16:4

TABELA

1. Legia	6	82—38
2. GKS Jastrzębie	6	71—49
3. Gwardia	6	68—53
4. MZKS	6	64—56
5. STAL STOCZNIA	6	59—63
6. Igloopol	6	50—70
7. Zagłębie	6	44—74
8. Błękitni	6	44—76

Wyścigi motorowodne

W. Marszałek mistrzem świata

POLAK Waldemar Marszałek został mistrzem świata w wyścigach motorowodnych klasy OA (do 250 ccm) w miejscowości Lauffen (RFN).

Coe i Ovett milionerami

ZDANIEM brytyjskich dziennikarzy, dwaj sławni średniodystansowcy, Sebastian Coe i Steve Ovett będą pierwszymi lekkoatletami, którzy dzięki uprawianiu sportu staną się milionerami.

W ciągu 10 dni 24-letni Coe i 25-letni Ovett trzykrotnie poprawili rekordy świata na jedną milę. Obaj są gwiazdami lekkoatletyki światowej i za każdy ich występ organizatorzy międzynarodowych mityngów gotowi są płacić wysokie premie.

Aktualne przepisy IAAF są nieprecyzyjne i umożliwiają menażerom omijanie regulaminów o amatorstwie olimpijskim.

Ruszyła ekstraklasa pań

„7" Pogoni zdobyła komplet punktów

EKSTRAKLASA piłki ręcznej kobiet zainaugurowała rozgrywki sezonu 1981/1982. Pierwszym przeciwnikiem Pogoni w sobotnio-niedzielnych meczach była Unia Tarnów. W obu spotkaniach na szczecińskim parkiecie lepsza okazała się drużyna morskiego klubu pokonując przeciwniczki 26:16 (12:7) i 16:14 (8:7).

SZCZECINIANKI nie miały większych trudności w zdobyciu kompletu punktów w pierwszej kolejce spotkań. Pewnie zwyciężyły w sobotnim meczu dystansując przeciwniczki. Natomiast we wczorajszym spotkaniu Unia stawiała większy opór stąd zwycięstwo podopiecznych trenera Zenona Łakomego nie było już tak efektowne. W pierwszym meczu wyróżniały się M. Chmielewska i M. Rudnicka. Natomiast wczoraj dobrze spisywały się E. Malinowska i M. Mierzejewska. Mimo dwóch zwycięstw, piłkarkom Pogoni brakowało płynności i zgrania. Zespół jest najmłodszą drużyną w lidze, i niektóre zawodniczki nie mają więc jeszcze doświadczenia. Pogoń grała bardzo ostrożnie, co być może spowodowane było wprowadzeniem nowych przepisów zaostrzających kary za nieprzepisową grę. Mamy jednak nadzieję, że dziewczęta nabiorą pewności i nie zawiodą swoich kibiców także w następnych ligowych meczach. W przyszłą sobotę i niedzielę Pogoń grać będzie na wyjeździe z Ruchem Chorzów.

W SOBOTNIO-NIEDZIELNYCH meczach punkty zdobyły: dla Pogoni — Mierzejewska 4 i 3, Rudnicka 3 i 1, Bodera 4 i 2, Górska 5 i 0, Pietrzak 2 i 1, Wójcik 2 i 1, Pochyła 1 i 1, Afeltowicz 0 i 1. Dla Unii Tarnów — Zach 4 i 7, Wałach 4 i 3, Krystek 2 i 0, Biała 2 i 0, Kumecka 0 i 2, Kazubek 1 i 1, Jacek 1 i 1, Noszczyńska 1 i 0, Partyka 1 i 0. (e)

TU TOTO!

Duży Lotek
I LOSOWANIE
1—20—25—34—39—42
dod. 9
II LOSOWANIE
10—19—23—25—42—44
Końcówka banderoli: 2309

PONIEDZIAŁEK, 7 WRZEŚNIA

DZIŚ:
Reginy, Melchiora
JUTRO:
Marii, Nestora

POGODA

ZACHMURZENIE małe, temp. do 22 st. Wiatry słabe, zmienne.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1025,4 hPa (769,2 mm Hg). W ciągu dnia niewielkie wahania ciśnienia.

TEATRY

POLSKI — „Umrzeć ze śmiechu" g. 18.30; MUZYCZNY — „Dobranoc Bettino" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Gorączka" g. 9, 11.15, 13.30, 15.45, 18, 20.15 — pol., l. 18 (poniedziałek i wtorek); **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Kochaj albo rzuć" g. 9. 11.15, 13.30, 16, 18.15 — pol.; „Czułe miejsca" g. 20.30 — pol., l. 18 (poniedziałek i wtorek); **KORAB** — „Lili kochaj mnie" g. 17, 19.15 — fr., l. 15; **KOSMOS** (tel. 380-04) „Człowiek z żelaza" g. 8.30, 11.30, 14.30, 17.30, 20.30 — pol., l. 12 (poniedziałek i wtorek); **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Żandarm w Nowym Jorku" g. 15.30, 17.30, 19.30 — fr. (poniedziałek i wtorek); **POLONIA** (tel. 221-834) „Żandarm w Nowym Jorku" g. 14, 16, 18 fr.; „Pomyłka" g. 20 — rum., l. 15 (poniedziałek i wtorek); **PIONIER** (tel. 475-02) poniedziałek: „Reksio wybawca" g. 17; „Środkowy napastnik" g. 15 — koreański; „Jeśli serce masz bijące" g. 17, 20 — pol.; „Szczęki II" g. 22 — USA, l. 18; **OGRODOWE** — „Cenny depozyt" g. 20.30 — fr., l. 12; **DERBY** — „Gwiezdne wojny" g. 20.45 — USA, l. 12; **ZAMEK** — „Ziemia obiecana" g. 18 — pol., l. 15; **MARS** — „Flic story" g. 16, 18, 20 — fr., l. 18; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Pielgrzym" g. 17.30, 19.15 — pol.; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Władysław Sikorski" g. 17, 18.15, 19.30 — pol.; **1 MAJ** (Żydowce) „Miś" g. 18 — pol., l. 15; **HUTNIK** (Stołczyn) „Jak rozpętałem II wojnę światową" g. 18 — pol., cz. I; **GRYF** (Gryfino) „Ukryty w słońcu" — pol., l. 18; **WISŁA** (Goleniów) „Pielgrzym" — pol.; „Władysław Sikorski" — pol., l. 12.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

SALON MELOMANA — pl. Hołdu Pruskiego 8 — Rysunek i grafika Macieja Mielnickiego g. 13 — 19; KLUB PAX — Mariacka 6/8 — Sacrum we współczesnej plastyce polskiej — 17—21.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; WEWN. — Rejonowy.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7; DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; Nad Odrą 20 g. 8—18.

APTEKI

AL. WYZWOLENIA 11 (dod. odtrutki i tlen) tel. 422-46; LELEWELA 1 — tel. 726-24; STOŁCZYN, Nad Odrą 20 — tel. 239-422; ZDROJE, Batalionów Chłopskich 54 — tel. 612-573.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—16.
KOLEJOWA — tel. 935.
USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15 — g. 8—18.
RUCH STATKÓW — tel. 918.
STAN DRÓG — tel. 980 — g. 7—21.

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999; POGOTOWIE MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; POGOTOWIE DROGOWE — tel. 981; POGOTOWIE DŹWIGOWE — tel. 982; POGOTOWIE ELEKTROWNI — tel. 991; POGOTOWIE GAZOWNI — tel. 992; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — tel. 994; POGOTOWIE LOKATORSKIE — tel. 996; POGOTOWIE SPÓŁDZIELCZE — tel. 22-24-18; POGOTOWIE TV — tel. 356-96 i 359-55.

TELEWIZJA

PROGRAM I

13.30 i 14 TTR. 15.50 NURT. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 17 Dla dzieci „Zwierzyniec". 17.30 Dom i my. 17.45 Film TVP „Ród Gąsieniców". 19 Echa stadionów. 19.30 Dziennik TV. 20 Rolnicze rozmowy. 20.10 Teatr TV „Pan Cogito". 21.10 Goście Old Jazz Meeting. 21.40 XYZ — cz. I. 22.05 Dziennik. 22.20 XYZ — cz. II.

PROGRAM II

17.30 Sprawozdanie z obrad I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność". 18.55 Program dnia. 19 Program lokalny. 19.30 Dziennik. 20 Sprawozdanie z obrad I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność". Po zakończeniu transmisji film fabularny.

WTOREK
PROGRAM I

6, 6.30 TTR, 9 J. polski dla kl. 5—6 — twórczość J. Brzechwy. 9.55 Program dla najmłodszych. 11 J. polski dla kl. 3 lic. — H. Ibsen. 12.50 J. polski dla kl. 4 lic. — St. Grochowiak. 13.30 i 14 TTR. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 17 Kino TVD. 17.30 PKF. 17.40 Interstudio. 18.10 Telewizja Młodych. 18.40 Wystąpienie ambasadora Ludowej Rep. Bułgarii. 18.50 Dobranoc. 19 Camerata. 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka DTV. 20.15 Ang. dramat obyczajowy „Nieznane oblicze miłości". 21.55 Mieszkaniowe progi. 22.25 Dziennik. 22.40 Mistrzostwa świata w pięcioboju. 23.10 Studio Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych.

PROGRAM II

18.55 Program dnia. 19 Kronika (lok.). 19.20 Dziennik. 20 Antyczny świat prof. Krawczuka. 20.30 Wtorek melomana. 21.30 „24 godziny". 21.40 Wieczór filmowy.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

14.25 J. angielski. 15.30 Omówienie programu. 15.35 Program dla szkół. 16.40 Wiadomości. 16.45 Widowisko dla dzieci. 17.45 Program dla dzieci. 18 Studio przebojów. 18.45 Omówienie programu. 18.50 TV dziecięca. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Fr.-wł. komedia kryminalna „Trzy miliardy bez windy". 21.30 Czarny kanał. 21.50 Mistrzostwa Europy w pływaniu. 22.20 Kronika. 22.35 Film o duńskiej aktorce Aście Nielsen. 23.15 Wiadomości.

WTOREK

7.55 J. angielski. 9.20 Omówienie programu. 9.25 Kronika. 10 Film CSRS „Kusicielka". 11.35 Czarny kanał. 11.55 Mistrzostwa Europy w pływaniu. 12.25 Odpowiedzi. 12.55 Wiadomości. 14.35 J. angielski. 15.05 J. rosyjski. 16.05 Omówienie programu. 16.10 Spotkanie w ZOO. 16.40 Wiadomości. 16.45 Widowisko dla dzieci. 17.45 Geografia dla kl. 6 — najwyższe szczyty świata. 18.15 Magazyn motoryzacyjny. 18.50 TV dziecięca. 19 Mistrzostwa Europy w pływaniu. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Studio Drezno. 21 Spostrzeżenia dziennikarskie. 21.25 Mistrzostwa Europy w pływaniu. 21.55 Kronika 22.10 Orkiestry dęte. 22.40 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 14, 15, 16, 17, 19, 20, 21, 22, 23, 0.01.

14.05 Studio „Gama". 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 15.30 Studio Relaks. 15.35 Muzyczna niespodzianka. 15.55 Pięć minut o kulturze. 16.30 Nowości polskiej muzyki rozrywkowej. 17.30 Radiokurier. 19.25 Z telewizyjnej pięciolinii. 19.40 Magazyn międzynarodowy. 20.05 Śladem naszych interwencji. 20.10 Koncert życzeń. 20.35 Przeboje sprzed lat. 21.20 Piotr Czajkowski — I koncert fortepianowy h-moll op. 23. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Fonoteka Narodowa. 23.30 Audycja publicystyczna. 0.06 Kalendarz Kultury i Nauki Polskiej. 0.11 Noc z melodią i piosenką z Zielonej Góry

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 15.30, 18.30, 21.30, 23.30.

14.20 Pieśni Stanisława Moniuszki. 14.40 O twórczości dla dzieci. 15 Rumuńskie syrby. 15.10 Ludzie i ich pasje. 15.35 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16 XVI Międzynarodowy Festiwal Oratoryjno-Kantatowy. 16.20 Radiowe Technikum Rolnicze. 16.35 Obywatele. 16.55 „Najpiękniejsza w klasie". 17 Czy znasz swoje prawo. 17.20 Zespoły Zbigniewa Namysłowskiego. 17.30 Szersze spojrzenie. 17.50 Miniatury fortepianowe. 18.05 Saldo, panie dyrektorze! 18.25 Plebiscyt Studia Gama. 18.40 Kalejdoskop nauki. 19.30 Laureaci VII Konkursu im. Henryka Wieniawskiego. 20.20 Dźwiękowy plakat reklamowy. 20.30 J. hiszpański. 20.45 J. angielski. 21 Nauka praktyce. 21.20 Wiersze śpiewane. 21.40 Wersje i kontrowersje. 22 Książki, które na was czekają. 22.30 Zwierzenia wieczorne. 22.45 Żwirki i Wigury — droga do wieczności. 23.35 Gwiazdy jazzu Clark Terry.

PROGRAM III

14 Lato w filharmonii. 15.05 Złote lata swingu. 16 Posłuchać warto.. 16.15 Muzykobranie. 16.40 Odnowa w Goniłdzu. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Muzyka na letnie popołudnie. 19 Codziennie powieść. 19.35 Wibrafonowe sola Milta Jacksona. 19.40 Dni walczącej stolicy. 19.55 Muzyczne impresje. 20 60 minut na godzinę. 21 W kręgu Paderewskiego. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23 Wiersze Juliusza Krzyżewskiego. 23.05 Symfonia Brucknera.

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 16, 22, 0.55.

13.50 W Jezioranach. 14.20 Muzyka kameralna XX wieku (s). 15 Studio „Gama" w stereo. 16.05 Folklor narodów świata (s). 16.20 Muzyka słuchana zza konsolety (s). 17 PAW. 17.20 Muzyczne rozmaitości (s). 17.50 Popołudnie młodych. 18.25 Nasz stół powszedni. 18.45 Prezentacje. 19.25 Giełda płyt (s). 20.10 Wybitni aktorzy czytają ulubione książki. 20.30 Sławne dzieła, sławni wykonawcy (s). 22.05 Klub Stereo. 23.30 Notatnik ze współczesności. 24 Klasycy jazzu. 0.30 Czas jazzu.

Kronika wypadków

PIĄTEK. O godz. 12 na skrzyżowaniu ulic Krzywoustego i Bogusława, przechodzący przez jezdnię, mimo czerwonych świateł, 46-letni Jerzy Ch. wpadł pod koła samochodu terenowego m-ki „Tarpan" SZA 471-H. Rannego odwieziono do szpitala. O godz. 17.40 u zbiegu al. Jedności Narodowej i Mazurskiej „Skoda" — taxi nr rej. SZA 6272 potrąciła na przejściu dla pieszych Ewę S. Także i ten wypadek skończył się szpitalem. Kilka minut wcześniej na skrzyżowaniu ulic Łukasińskiego i Reduty Ordona motocykl „MZ" kierowany przez Mirosława S. z Barnisławia wskutek wymuszenia pierwszeństwa przejazdu zderzył się z samochodem „Syrena". Motocyklista i jego pasażer Zdzisław P., również mieszkaniec Barnisławia, doznali obrażeń.

Około godz. 3 nad ranem w pobliżu miejscowości Tolcz gm. Stara Dąbrowa rozbił się na zakręcie o drzewo osobowy „Volkswagen" nr rej. SZC 9300. Z wraku wozu wydobyto zwłoki kierowcy i pasażera (nazwiska nie ustalono, nie mieli przy sobie dokumentów. Wiek obu śmiertelnych ofiar wypadku milicja określa na ok. 25 lat). Dochodzenie w toku.

W ŚWINOUJŚCIU podczas kąpieli w morzu utonął 13-letni Mariusz M. wczasowicz z Zawiercia. Zwłoki morze wyrzuciło na brzeg.

SOBOTA. Na terenie Międzyodrza w pobliżu Elektrowni Dolna Odra zasłabł nagle w czasie polowania i zmarł 65-letni Edward D., mieszkaniec Szczecina. Przyczyną zgonu był najprawdopodobniej zawał serca.

PÓŹNYM wieczorem na trasie Stargard — Kluczewo nie ustalony samochód (kierowca zbiegł) potrącił rowerzystę, 50-letniego Wiktora D., który poniósł śmierć na miejscu.

NIEDZIELA. O godz. 12.40 na ul. Ludowej, z tramwaju linii „10" usiłował wyskoczyć w biegu, w chwili kiedy wagon ruszył już z przystanku, 52-letni Ryszard G. (bez stałego miejsca zamieszkania). Mężczyznę przycisnęły automatyczne drzwi wagonu a kiedy zdołał uwolnić się z pułapki — wypadł i dostał się pod koła przyczepy, które zmiażdżyły mu nogę. Jak wynika z informacji MO, Ryszard G. był pod silnym działaniem alkoholu.

W MIEJSCOWOŚCI Trzebusz gm. Kozielice kierowany przez Tadeusza W. „Fiat" 125p zjechał na lewe pobocze i przekoziołkował do rowu, potrącając idącego skrajem drogi 67-letniego Franciszka T. Kierowca uciekł z miejsca wypadku. Rannego zabrała karetka pogotowia. (ap)

NAUKA

KURSY pisania na maszynie organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek Oddział w Szczecinie. Informacji udziela sekretariat kursów, ul. Obrońców Stalingradu 17, tel. 343-12. 2395-K

LEKCJE gry na pianinie — tel. 734-19. 15691-G

PRACA

POTRZEBNA opiekunka do starszej pani. Warunki do uzgodnienia. Tel. 455-71. 17278-G

PILNIE potrzebna pomoc do 9-miesięcznego dziecka. Tel. 390-34, po 17. 17301-G

PILNIE potrzebna pomoc do starszej chorej kobiety. Bardzo dogodne warunki. Tel. 77-208 lub 23-23-80. 16675-G

OSOBY do prowadzenia domu poszukuje lekarz Szczecin, Cieszkowskiego 1a (Pogodno). 17163-G

MATRYMONIALNE

PIELĘGNIARKA lat 50, muzykalna, materialnie niezależna pozna pana kulturalnego do lat 65 w celach matrymonialnych. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 16527.

KUPNO

FORDA Capri, może być do remontu — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 16538.

MAGNETOFON Melodia — kupię. Tel. 441-85. 16544-G

RÓŻNE

TELEPOGOTOWIE — Zdzisław Uznański 22-85-97. 14989-G

TELEPOGOTOWIE Pogodno — Waldemar Czernik — 809-04. 16320-G

COLOR telepogotowie Marian Uznański 23-24-96. 16202-G

TELEPOGOTOWIE — Jan Barczyk — 756-34. 15220-G

WZMACNIACZE antenowe polepszające odbiór II programu telewizji duże wzmocnienie od 12—41 kanału — wysyła Pracownia Urządzeń Elektronicznych, ul. Poznańska 12 63-900 Rawicz. 95/P

NAPRAWA lodówek sprężarkowych — tel. 758-50 — Edward Skoczek. 14880-G

ZESPÓŁ muzyczny, tel. 388-29 — Stanisław Herojewski. 16528-G

ZESPÓŁ muzyczny — Ryszard Nowak — 368-50. 15667-G

SPECJALISTYCZNY zakład czyści i dobarwia kożuchy oraz odnawia przez nałożenie nowej farby odzież skórzaną (łącznie z tureckimi). Police, ul. Wojska Polskiego 16a, tel. 175-243 — Ewa Pawlak. 16680-G

29 SIERPNIA zaginął czarny, kudłaty pies średniej wielkości (terier) wabiący się „Dingo". Proszę o wiadomość za nagrodą, tel. 463-41. Ostrzega się przed kupnem. 17204-G

30 SIERPNIA zaginął czarny ratlerek z ogonkiem. Odprowadzić: Karola Miarki 8/2 tel. 349-62 — nagroda. 17359-G

SPRZEDAŻ

BMW 1300 (kabriolet) oraz Fiata 1500 sprzedam. Szczecin, Radomska 39. 16515-G

VOLKSWAGENA 1200 — sprzedam. ul. 9 Maja 42d/11. 16531-G

NADWOZIE używane Skody 120 L — sprzedam. Wiadomość: tel. 804-46, po 20. 16862-G

TAKSOMETR Poltax 2 — sprzedam. Tel. 820-930. 16536-G

TELEWIZOR Beryl — sprzedam. Tel. 745-73. 16473-G

SZCZENIAKI spaniele — sprzedam. Tel. 391-65. 17331-G

LOKALE

M-4 z telefonem, osiedle Zawadzkiego, zamienię na podobne w Gryfinie, chętnie z ogródkiem w pobliżu wody. Tel. 745-73. 16474-G

M-4 w Szczecinie zamienię na podobne w Warszawie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 14246.

MIESZKANIE ADM dwupokojowe w centrum Szczecina, z wszelkimi wygodami, zamienię na dwa mieszkania jednopokojowe w Szczecinie (nowe budownictwo). Dzwonić: tel. 22-51-55. 16540-G

2 POKOJE, kuchnia, łazienka, c.o. etażowe 44 m kw., zamienię na kuchnię i łazienkę w okolicy pl. Grunwaldzkiego. Brzozowskiego 20/1. 165491G

MŁODE bezdzietne małżeństwo poszukuje samodzielnego mieszkania ewentualnie podejmie opiekę nad starszymi ludźmi za pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 16517.

ZGUBY

ZGUBIŁAM pożyczony złoty kolczyk (kółko grawerowane). Tel. 80-540. 17210-G

2 WRZEŚNIA koło Bramy Portowej zgubiono reklamówkę z portfelem, pieniędzmi i innymi dokumentami. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za nagrodą. Brzozowa 16. 17309-G

2 WRZEŚNIA pozostawiono w tramwaju 9 ważne zdjęcia rentgenowskie. Zwrot za nagrodą. Wieczorkowska, Widuchowa stacja. 17337-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 3 września 1981 r. zmarła nagle

śp.

Regina Nartowska

b. prof. Konserwatorium Warszawskiego

o czym zawiadamia
RODZINA.

---

2 września 1981 r. zmarł nagle ksiądz kanonik

śp.

Apolinary Spajer

czcigodny Kapłan, wieloletni Proboszcz opiekun parafii Warszewa-Osowa. Najlepszy przykład dobroci i szlachetności ludzkiej.

Z najbliższymi krewnymi i przyjaciółmi serdecznie ubolewamy i przeżywamy to rozstanie.

Rada Parafialna Warszewa, NSZZ Solidarność Wiejska z rolnikami i wszyscy parafianie.

Jadwidze Dąbrowskiej

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Matki

składają:
najbliżsi współpracownicy z Obwodu Lecznictwa Kolejowego w Szczecinie.

Zofii i Józefowi Szostakom

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

Ojca

składa
załoga Goleniowskich Fabryk Mebli Zakład Nr 2 Szczecin.

Janinie Kozłowskiej

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

Matki

składają:
koleżanki i koledzy ze Szkoły Podstawowej nr 57 w Szczecinie.

Wszystkim znajomym, przyjaciołom, którzy okazali pomoc oraz wiernie i ze szczerym żalem towarzyszyli w ostatniej drodze

śp.

Witolda Kratyńskiego

serdeczne podziękowanie składa

RODZINA.

Wszystkim, którzy wzięli udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku

śp.

Leona Roli Gadomskiego

serdeczne podziękowanie składa

RODZINA.

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa—Książka—Ruch" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe REDAKCJA: plac Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin skr. poczt. 70-952. Redaguje kolegium TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 487-41, sekretarz redakcji 487-21, dz. miejski 462-35, dz. ekonom.-morski 427-77, dz. sportowy 379-50, dz. łączności z Czytelnikami 450-21; red. poranna (od godz. 6) 22-40-28 i 22-42-50, dalekopisy 22-40-18 OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-34 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa—Książka—Ruch" na terenie kraju. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Nr indeksu 35034 Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne G-2

Dziś dyżur członków MKKS

DZIŚ, 7 bm. w godz. od 16 do 18 w gmachu Urzędu Miejskiego, pl. Dzierżyńskiego 1, pok. 159, I p. odbędzie się kolejny dyżur członków Miejskiego Komitetu Kontroli Społecznej. Telefon: 23-03-41.

Pergaminowe papierosy

NA dość ciekawy pomysł (racjonalizatorski) wpadli producenci papierosów z Wytwórni Wyrobów Tytoniowych w Poznaniu. W przysłanej nam do redakcji paczce „Klubowych" część papierosów była w bibułkach, a część w pergaminowych papierkach.

Nie można gratulować pomysłu, bo to się nie daje w ogóle palić. Nie potrafiliśmy też odpowiedzieć na pytanie, jak to możliwe, że coś takiego znalazło się w sprzedaży.

(eb)

Nowe ceny warzyw i owoców

PAŃSTWOWA Komisja Cen ustaliła nowe ceny owoców i warzyw obowiązujące na terenie woj. szczecińskiego od 7 bm.: ziemniaki kg 7 zł, brzoskwinie 50 zł, gruszki wielkoowocowe 24 i 38 zł, z importu 30 zł, gruszki pozostałe 10 i 22 zł, jabłka I grupa cenowa 24 i 38 zł II grupa cenowa 16 i 30 zł, III grupa cenowa 10 i 22 zł, śliwki wielkoowocowe 35 i 50 zł, średnioowocowe 28 i 40 zł, drobnoowocowe 20 i 30 zł, winogrona wielkoowocowe 45 zł, drobnoowocowe 40 zł, buraki obcinane 6 zł, cebula obcinana 20 zł, czosnek 180 zł, fasola szparagowa 25 zł, kapusta biała 5 zł, kapusta czerwona i włoska 9 zł, kalafiory szt. 7, 10, 17 i 22 zł, kalarepa gł. 4 zł, marchew obcinana kg 8 zł, natka pietruszki i kuperku pęczek 4 zł, ogórki szklarniowe kg 20 zł, ogórki kwaszeniaki 10 i 16 zł, ogórki sałatowe 5 i 6 zł, papryka zielona i żółta 30 zł, pietruszka z nacią 11 zł, pietruszka obcinana 20 zł, pomidory gruntowe 18 i 32 zł, pomidory spod osłon 24 i 40 zł, por 18 zł, seler z nacią 14 zł, seler obcinany 25 zł, szparagi 15 zł, włoszczyzna pęczek 14 zł, ogórki kwaszone kg 22 zł, kapusta kwaszona 16 zł, pieczarki 90 i 120 zł. Ceny dotyczą produktów nie oczyszczonych i nie opakowanych.

S.O.S. dietetyków

— MY, wątrobowcy i żołądkowcy wołamy S.O.S.! — rozpoczyna się list pod którym widnieje kilkanaście podpisów. Chodzi mianowicie o pieczywo pszenne. Osoby będące na diecie z powodu dolegliwości przewodu pokarmowego nie tolerują na ogół pieczywa żytniego, lecz tylko pszenne. Niestety, jest ono niedostępne w większości sklepów. Można je nabyć tylko rano w prywatnych piekarniach i to stojąc w tasiemcowych kolejkach. Niestety z zamieszczonej ostatnio wypowiedzi dyr. Grodzkiego z WSS „Społem" nie wynika, aby sytuacja w tej mierze miała ulec poprawie. Czy zatem nie ma żadnych szans zapewnienia osobom chorym potrzebnego im pieczywa? (su)

Przydziały na papierze

Czym ogrzać szkoły, przedszkola, domy dziecka?

PROBLEMY z opałem są bolączką większości z nas. Bolączką bądź to prywatną (kiedy trzeba napalić w domowym piecu) bądź też służbową — kiedy trzeba zabezpieczyć odpowiednią ilość węgla czy koksu zakładowi pracy, instytucji, placówce opiekuńczej. Są także ogromnym kłopotem całego rolnictwa. Po prostu opału mamy za mało. Czy zatem grozi chłód tej zimy?

JUŻ w latach ubiegłych zdarzało się nierzadko, iż trzeba było na jakiś czas zawieszać zajęcia w szkołach, bo nie było węgla i koksu na ogrzanie klas. Zdarzało się, że uczniowie siedzieli na lekcjach w paltach i rękawiczkach, a temperatura w salach wynosiła zaledwie parę stopni powyżej zera. Obecnie, w tej trudnej sytuacji może im grozić jeszcze większy chłód.

Jak przedstawia się gromadzenie zapasów opału na zimę dla szkół, przedszkoli i domów dziecka? Odpowiedzi na to pytanie szukaliśmy w Miejskim Zespole Ekonomiczno-Administracyjnym Szkół. Udzieliła nam jej inspektor ds. socjalnych Krystyna Adamska.

— SYTUACJA przedstawia się fatalnie — mówi p. Adamska. — Do końca sierpnia zrealizowano zaledwie 28,4 proc. przydziału koksu (tj. 1712 t) oraz 44,5 proc. węgla (czyli 768 t). Jest to bardzo słaby stopień realizacji, w nie najlepszym roku ubiegłym mieliśmy do tej pory mniej więcej dwukrotnie więcej opału.

Niestety, żadne nawet najbardziej alarmistyczne monity nie odnoszą skutku. Odpowiedzi na nie brak lub przychodzi dość krótka — węgla i koksu nie ma, trzeba czekać. Trzeba, ale jak długo? Przecież szybko zbliżamy się do sezonu grzewczego, który np. w przedszkolach i domach dziecka, gdzie przebywają najmłodsi, zaczyna się wcześniej. W zależności od pogody ogrzewanie pomieszczeń trzeba rozpocząć między połową września a początkiem października, czyli już niebawem.

Szczególny problem stanowi brak koksu. Ciepło w salach dla malców zależy bowiem od tego opału, do niego przystosowane są w większości kotłownie. Tymczasem właśnie realizacja dostaw koksu kuleje szczególnie. Węgiel jest na ogół potrzebny przede wszystkim do kuchni. Oczywiście jego dostatek lub brak nie jest także bez znaczenia.

W tej chwili zatem sytuacja placówek opiekuńczo-wychowawczych, a przede wszystkim ich podopiecznych, jest fatalna. Te skromne ilości" opału nie wystarczą nawet dla przedszkoli i domów dziecka, nie mówiąc już o szkołach, które jak dotąd w ogóle nie otrzymują węgla i koksu, wciąż czekając na należne dostawy przydziałowego paliwa. Długo jednak czekać się nie da. Za miesiąc — półtora trzeba będzie palić także w szkolnych kotłowniach, żeby uczniowie nie marzli na lekcjach. Czy będzie czym? Czy niewygórowane przecież przydziały opału trafią do szczecińskich placówek oświatowo-opiekuńczych, czy też zostaną tylko na papierze, a naukę dzieci trzeba będzie odłożyć do cieplejszych czasów?

(su)

Komu magiel...

KOMENDA Rejonowa Straży Pożarnych w Szczecinie chciałaby przekazać nieodpłatnie magiel ręczny dla domu dziecka, żłobka czy innej placówki opiekuńczej. W sprawie przejęcia magla można się kontaktować codziennie (oprócz wolnych sobót i niedziel) z KR SP — Szczecin, ul. Grodzka 5, osobiście lub telefonicznie (tel. 380-51, wew. 14). (su)

Notatnik szczeciński

● W KLUBIE Osiedlowym Szczecińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Jodłowej 3/7 w każdy wtorek w godz. 17—19 czynna jest poradnia społeczno-prawna dla mieszkańców osiedli Kaliny, Przyjaźni, Mickiewicza i Zachęty. Porady z zakresu prawa cywilnego i rodzinnego udzielane są bezpłatnie.

● KLUB Osiedlowy SSM informuje, że spotkania organizacyjne Amatorskiej Pracowni Sztuk Plastycznych odbędą się 7 bm.: koło plastyczne o g. 17, fotograficzne o g. 18, tkactwa ozdobnego o g. 19.

● KLUB Osiedlowy SSM wznawia także działalność politechniczną: radioklub — koło krótkofalowców (ul. Jodłowa 7) — spotkania w poniedziałki i czwartki o g. 18, modelarnia szkutnicza (modele pływające — ul. Jodłowa 7) — spotkania we środy i piątki w godz. 16—20 oraz modelarnia lotniczo-rakietowa (ul. Mickiewicza 111) spotkania w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki w godz. 16—20. Zapisy i informacje w klubie.

● AKADEMICKI Klub Tańca Towarzyskiego zaprasza młodzież szkół średnich na kurs tańca I stopnia. Pierwsze spotkanie — we wtorek o g. 17 w auli „Starej Chemii" PS, ul. Pułaskiego 10.

Wykryto bimbrownię

MILICJA z Dobrej Szczecińskiej wykryła bimbrownię prowadzoną przez miejscowego rolnika, Franciszka B. Zabezpieczono zacier i aparaturę. Producent bimbru został nie pociągnięty do odpowiedzialności karnej. (ap)

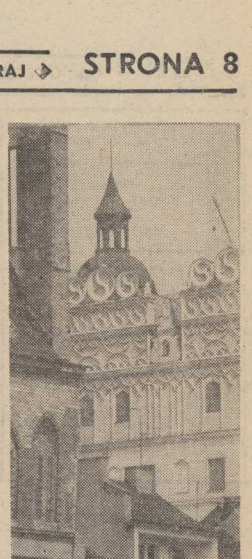

TAK wyglądają nasze mieszkanka na tle dawnej siedziby Książąt Pomorskich...

Foto: Z. Jodkowski

PROSZĘ O GŁOS

Dziki parking pod oknami

W NUMERZE 156, w artykule pt. „Garażowa klęska" — „Kurier" poruszył nader niepokojące zjawisko, jakim jest zagarnianie każdego wolnego skrawka ziemi pod garaże lub parkingi.

Na rogu ulic Emilii Plater i Jana Kazimierza zbudowano dużym kosztem boisko do piłki siatkowej. I cóż się z nim dzieje? Otóż zostało zamienione na parking samochodowy i motocyklowy. Codziennie rano słychać zapuszczanie silników unoszą się kłęby dymu. Mieszkańcy pobliskiego budynku dosłownie oddychają spalinami.

Nie wiem, czy właściciele pojazdów zdają sobie sprawę, jak bardzo zakłócają spokój sąsiadom i chyba własnym rodzinom. Przecież można w pobliżu znaleźć bardziej odpowiednie miejsce, oddalone od budynków mieszkalnych.

Wydaje się ponadto, że nasza MO również nie dba o obywateli, bo gdyby miała choć trochę wyobraźni, to przechodzący patrol mógłby wlepić odpowiednie mandaty, a gdyby nie poskutkowało — skierować sprawę do kolegium.

Myślę również, że powinniśmy bardziej szanować się wzajemnie i nie utrudniać jeden drugiemu życia. Wielu ludzi musi znosić pod oknami hałas i wdychać spaliny, bo ktoś inny jest za wygodny i chce mieć na oku swój samochód.

Łączę wyrazy szacunku
dr J. SZYSZKOWSKI

OD REDAKCJI: Właściwie nasz Czytelnik sam sobie odpowiedział, bo gdyby ludzie mieli dla siebie więcej zrozumienia, nie byłoby tego i wielu innych problemów. Wracając zaś do rzeczy: trudno oglądać się na to, że tę sprawę załatwi się odgórnie i raz na zawsze. Z reguły znajdzie się ktoś, kto zlekceważy innych, byle tylko swojego „pieszczoszka" na czterech kółkach postawić tuż pod oknami budynku w którym mieszka. Myślę, że nie trzeba wtedy czekać na to, że przyjdzie funkcjonariusz MO i wlepi mandat, a należy działać samemu. W końcu jest administracja osiedla, jest samorząd mieszkańców. Zwłaszcza ten ostatni ma pełne uprawnienia, by zadecydować, gdzie można parkować.

I jeszcze uwaga na marginesie. Parking tuż pod oknami to rzeczywiście skandal, ale boisko do piłki siatkowej w tym samym miejscu to chyba także nieporozumienie?

Kolejna szkoła w przedszkolu na Słonecznym

W CIĄGU minionego roku szkolnego mieszkający na Słonecznym uczniowie klas I—III pobierali nauki w zaadaptowanym do tego celu budynku przedszkola. Rozwiązanie takie było konieczne, bowiem na osiedlu żadnej szkoły nie było. Nadal jej zresztą nie ma i oto kolejny budynek nowego przedszkola zostanie na analogicznych zasadach przekształcony w szkołę dla dzieci uczęszczających do klas I—III. Uczniowie klas wyższych dowożeni będą do szkół w Kluczu, Dąbiu i Podjuchach. Dzieci z tzw. „zerówki" zajęcia będą miały w wypożyczonych pomieszczeniach Hotelu Młodego Robotnika. Cały ten zamęt trwać ma do czasu ukończenia budowy szkoły nr 26 przy ul. Trawiastej. Po oddaniu do użytku pierwszej jej części jedno z przedszkoli, pełniących obecnie funkcję szkoły, stanie się w końcu przedszkolem, drugie czekać będzie na finał całej budowy. (Jr)

Przy ul. Armii Czerwonej

Co z tym światłem

NA KLATCE schodowej budynku przy ul. Armii Czerwonej 6 przez ostatni tydzień z oświetleniem dzieją się istne cuda. W nocy nie można go zapalić, bo nie działa wyłącznik czasowy — w dzień natomiast, choć żarówki jarzą się aż do... zmroku — nie sposób ich wyłączyć. Potrzebna jest więc pilnie interwencja technika z OADM, który musi przywrócić tu normalną kolej rzeczy... (mor)

Zdemolowana świetlica,

jedna osoba — w szpitalu

Dożynki w Glinnej...

WCZORAJSZEGO popołudnia pod czas zabawy dożynkowej w Zakładzie Rolnym Glinna (niedaleko Daleszewa) wybuchła awantura, która przerodziła się w ogólną bijatykę z udziałem około 70 osób. Efekt: zdemolowana świetlica (straty — kilkanaście tysięcy złotych), jeden z uczestników bójki, Krzysztof S. z Glinnej — trafił do szpitala. Milicja zatrzymała trzech uczestników bijatyki. Dochodzenie w toku. (ap)

Zaprawieni w bojach

Nawet w sytuacji kryzysowej można sobie poradzić

TRUDNOŚCI z zaopatrzeniem w materiały są podkreślane przy każdej okazji przez przedstawicieli przedsiębiorstw, zakłady pracy, jednostki produkcyjne. Kłopoty te tłumaczą niemożność wykonania planu, wytwarzenia większej ilości wyrobów na opustoszały rynek krajowy oraz racjonalnego zorganizowania pracy. Toteż kontaktując się ze Spółdzielnią Pracy „Lotos" spodziewaliśmy się kolejnej litanii braków i potoku narzekań.

Tymczasem informacje uzyskane w „Lotosie" świadczą, iż nawet w trudnej, kryzysowej sytuacji można sobie jakoś radzić. Czego więc możemy oczekiwać od spółdzielni? Ot, chociażby w tym roku jeszcze 130 tys. sztuk odzieży dla dziewcząt w wieku od 11 do 15 lat. Z tego około 30 proc. trafi na rynek szczeciński (takie są umowy podpisane z handlem). Możemy się też spodziewać, że ilościowe plany roku bieżącego zostaną wykonane (tak poinformował nas prezes Stanisław Malak). Gorzej przedstawia się sprawa planów wartościowych, bo też wielokrotnie następowały podmiany tkanin stosowane przez dostawców i zwykle otrzymywane materiały były tańsze niż zamawiane, toteż i cena wyrobu finalnego musiała być niższa: Nie dzieje się to jednak ze szkodą, a czasem wręcz z korzyścią dla klienta.

Dowiedzieliśmy się także, iż „Lotos" ma wystarczającą ilość tkanin na produkcję tegoroczną. Przygotowana została również kolekcja ubiorów na rok przyszły i obecnie czyni się starania o uzyskanie odpowiednich materiałów na tę odzież. Oczywiście w bezce miodu musi być i łyżka dziegciu — tak więc tym przysłowiowym dziegciem dla „Lotosu" są dodatki: guziki, gumka, taśmy pasmanteryjne itp. Obecnie np. leżą wykonane ubrania wartości około 2 mln zł i nie można ich wykończyć z powodu braku gumy. — Jednak jakoś sobie z tym poradzimy — zapewnia prezes Malak.

Mimo niełatwej sytuacji planuje się nawet znaczne zwiększenie produkcji spółdzielni. Na ukończeniu jest już modernizacja budynków w Nowym Czarnowie, gdzie powstaje kolejny zakład produkcyjny „Lotosu". Przypuszcza się, iż uruchomiony będzie w IV kwartale br., a w przyszłym roku otrzyma się stamtąd dodatkowo około 150 tys. ubiorów dla dziewcząt.

Zakończenie inwestycji w obecnych warunkach nie jest sprawą prostą. Jednakże „Lotos" zyskał odpowiednich fachowców ze Śląska. Dokonano bowiem transakcji wiązanej — wy nam roboty instalacyjne, my wam uszyjemy odzież roboczą.

A więc można poradzić sobie z trudnościami nawet w głębokim kryzysie gospodarczym. Jak się to „Lotosowi" udaje? Na to pytanie prezes Malak odpowiedział, iż po prostu spółdzielczość pracy od wielu już lat funkcjonuje w permanentnym kryzysie, nie otrzymuje bowiem zaopatrzenia z centralnych rozdzielników, przydziałów itp. Od początku musiała sama zdobywać materiały do produkcji, jest więc zaprawiona w bojach i obecna sytuacja, choć niełatwa, wcale nie szokuje spółdzielców. (su)

Nowa jakość radiowego programu IV

Stereo bez zakłóceń

OD ostatniego dnia sierpnia program IV Polskiego Radia nadawany jest według nowej „ramówki". Wydłużono emisję audycji do godz. 0.55, a praktycznie wszystkie programy muzyczne nadawane są w wersji stereofonicznej. Owym zmianom towarzyszy (jak dotąd) jeszcze jedno pozytywne, acz nieoczekiwane zjawisko — otóż jakość emisji programu wyraźnie wzrosła. Narzekaliśmy już nieraz na kiepską pracę szczecińskich stacji nadawczych, teraz oddajemy więc radiowym technikom sprawiedliwość i prosimy: tak trzymać! (Jr)